WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szecinie

Kurier Szczeciński

PIĄTEK 6, SOBOTA 7, NIEDZIELA 8 LUTEGO 1976 ROKU

WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUSZAM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 30 (9719) Rok założenia 1945 Cena 1 złoty

10 LUTEGO Sejm rozpatrzy projekt ustawy o zmianie Konstytucji

WARSZAWA PAP. Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 32 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 10 lutego 1976 r.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

— SPRAWOZDANIE Komisji Nadzwyczajnej o projekcie ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;

— PROJEKT uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

WIADOMOŚCI DNIA

BONN. Dziś parlament krajowy Dolnej Saksonii przeprowadzi wybory nowego premiera tego kraju RFN. Kandydat chadecji E. Albrecht, który poprzednio nie zdołał przedstawić parlamentowi krajowemu swego rządu, będzie się ponownie ubiegał o nominację na stanowisko premiera. Koalicja SPD/FDP również wystawi swego kandydata, którym jest dotychczasowy federalny minister budownictwa Karl Ravens.

PARYŻ. Kontynuuje obrady XXII Zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej. W dalszym ciągu toczy się dyskusja nad referatem sprawozdawczym sekretarza generalnego partii Georgesa Marchais.

LONDYN. Przybywa tu dziś na 2-dniowe rozmowy z premierem Haroldem Wilsonem kanclerz RFN Helmut Schmidt. Towarzyszy mu minister spraw zagranicznych Hans Dietrich Genscher. W czasie spotkania, w którym weźmie również udział szef dyplomacji brytyjskiej James Callaghan, zostaną omówione m. in. kwestie związane z dalszym rozwojem EWG. Przywódcy obu krajów poruszą też problematykę dialogu między krajami uprzemysłowionymi a rozwijającymi się oraz sprawę skoordynowania walki z bezrobociem.

„Powłoka ochronna" dla kolońskiej katedry

BONN PAP. Słynna katedra w Kolonii, jedna z największych budowli gotyckich na świecie, będzie w najbliższej przyszłości pokryta specjalnym preparatem chemicznym w celu zabezpieczenia szacownego zabytku przed zanieczyszczeniami atmosferycznymi. Podano, że środek ten, o rewelacyjnych właściwościach, został wyprodukowany po trzech latach badań. Okres jego działania wynosi ok. 20 lat. W ostatnich latach proces niszczenia kunsztownych rzeźb katedry kolońskiej posuwał się szybko naprzód.

2,5 raza więcej szczecińskich usług i towarów

EKSPORT — znaczy także rozwój

OTWARTY CHARAKTER polskiej gospodarki narodowej wymaga rozwijania w maksymalnym stopniu eksportu towarów i usług. Nowoczesne technologie — a dalsza i permanentna modernizacja naszego przemysłu jest nakazem chwili — surowce i gotowe towary kosztują. Dlatego też chcąc kupować, musimy sprzedawać i to produkty o najwyższych cechach nowoczesności i jakości — produkty będące na tzw. szczycie koniunktury. Tylko takie podejście do tematu gwarantuje sukcesy. Stąd więc stała troska o podejmowanie produkcji atrakcyjnych towarów poszukiwanych na rynkach zagranicznych, rozszerzanie kooperacji i koprodukcji przemysłowej dla zapewnienia sobie rynków zbytu, stąd wielki nacisk na jakość wytwarzanych towarów.

NIEMNIEJ ważnym aspektem jest zwiększenie produkcji i rozszerzenie gamy towarów oferowanych do sprzedaży za granicę. W ostatnich 5 latach przemysł i gospodarka morska województwa szczecińskiego przeżywała okres dynamicznego rozwoju. Miało to także swe odbicie w zwiększeniu produkcji na eksport. W stosunku do roku 1970 eksport w 1975 roku wzrósł 2,5-krotnie. W ogólnej wartości eksportu z województwa 60 procent stanowiły towary wyprodukowane przez przed siębiorstwa związane z gospodarką morską przede wszystkim przemysł stoczniowy i rybołówstwo.

(Dokończenie na str. 2)

Brytyjskie okręty wojenne znowu na wodach Islandii

6.2. LONDYN PAP. Dziś rano dwa brytyjskie okręty wojenne „Juno" i „Diomede" wpłynęły na 200-milowy pas wód otaczających Islandię. Okręty te będą udzielać ochrony brytyjskim trawlerom rybackim dokonującym połowów ryb w tej strefie, pomimo protestów islandzkich. Zdaniem obserwatorów, krok ten może doprowadzić do zerwania stosunków dyplomatycznych między Wielką Brytanią i Islandią.

Rząd islandzki zbiera się dziś na specjalnym posiedzeniu, aby przedyskutować obecną sytuację i sprawę ewentualnego zerwania stosunków.

Z pobytu w Szczecinie delegacji Komsomołu Łotewskiej SRR

JAK JUŻ informowaliśmy, od poniedziałku przebywa w Szczecinie, na zaproszenie Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, delegacja Komitetu Centralnego Leninowskiego Komsomołu Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej pod przewodnictwem I sekretarza KC Komsomołu ŁSRR Artura Plaude.

Wczoraj delegację przyjął sekretarz KW PZPR w Szczecinie Kazimierz Cypryniak. Członkowie delegacji, w której skład wchodzą: Natalia Kobakowa i Igor Wołodkevicz — działacze Komsomołu ŁSRR, zapoznali się z problemami życia i pracy młodzieży województwa szczecińskiego.

Radzieccy goście odwiedzili również Trzebiatów, gdzie spotkali się z młodzieżą ZMS i ZSMW. Dziś, w piątek, przewidziane jest m. in. spotkanie z młodymi pracownikami Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Kołbaczu.

N. Krugłow najlepszym biathlonistą

52 BIATHLONISTÓW zainaugurowało dziś w Seefeld walkę o medale. Punktualnie o godz. 8.30 na 20-kilometrową trasę z trzema punktami strzeleckimi wyruszył A. Kanamueller (RFN). Pierwszy z Polaków — J. Szpunar startował z nr 17, A. Rapacz z nr 20, A. Truchan — 48. Jak było do przewidzenia zmagania o medale toczyły się głównie między reprezentantami ZSRR a zawodnikami państw skandynawskich. Polacy w walce tej nie odegrali poważniejszej roli. Piękny sukces odniósł N. Krugłow (ZSRR), który we wspaniałym stylu pokonał najlepszych specjalistów w tej dyscyplinie. Srebrny medal wywalczył Fin H. Ikola, a brązowy reprezentant ZSRR A. Jeliżarow.

O godz. 9 rozpoczęły III Igrzysk saneczkarki. Tu nadal o pierwsze miejsca ubiegają się zawodniczki RFN i NRD. Prowadzi M. Schuman (NRD) przed Debleiter (RFN) i Ruerald (NRD). Na szóstą pozycję spadła jedna z faworytek — M. Schewstchyk (RFN). Nasi reprezentanci nie poprawili lokat. W konkurencjach męskich prowadzi D. Guenther (NRD) przed J. Frendtem (RFN).

Duże zainteresowanie wywołał łyżwiarski bieg kobiet na 500 m. Tu startowały także Polki. E. Ryś biegła z jedną z faworytek — Amerykanką Sheila Young. Amerykanka wywalczyła medal.

W południe o godz. 13 rozpocznie się mecz hokejowy Polska — RFN. W obozie biało-czerwonych panuje dobry nastrój. Powszechnie Polaków uważa się za faworytów. Warto przypomnieć, że nasi hokeiści wygrali spotkania towarzyskie z zespołem RFN.

Na linii kolejowej Szczecin—Świnoujście

Przyśpieszenie budowy

MIMO wyjątkowo trudnych zimowych warunków w przyśpieszonym tempie prowadzone są prace przy budowie i modernizacji linii kolejowej Szczecin — Świnoujście stanowiącej przedłużenie Nadodrzańskiej Magistrali Kolejowej. Budowniczym pozostała jeszcze do przebudowy i modernizacji trasa 32-33 km. Ambicją kolejarzy z Pomorskiej DOKP jest zakończenie robót na całej tej linii w tym roku.

Równocześnie powstaje na tej trasie nowy most kolejowy nad rzeką Dziwną. Ma on być gotowy jesienią br.

Do odświeżania gardła i dróg oddechowych

Pastylki „Konferencyjne"

WARSZAWA. W serii informacyjnej ukazały się pastylki służące do odświeżania i dezynfekcji jamy ustnej, gardła i górnych dróg oddechowych. Pastylki o nazwie „Konferencyjne" zostały wyprodukowane z myślą o uczestnikach konferencji, narad itp. zbiorowych imprez, ale na pewno znajdą również wielu innych amatorów, zwłaszcza — wśród palaczy.

Pastylki wytwarzane są w postaci irysów o smaku zbliżonym do popularnych cukierków miętowych. Ich producentem są Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa".

Ile kosztuje policja

POLICJA jest coraz droższa we Francji. Budżet paryskiej prefektury tej instytucji na br. wynosi 430 mln franków. Dokładnie o 17,6 proc. więcej niż w minionym roku. Paryżanie utrzymują obecnie ponad 18 tys. własnych „fików", a muszą również łożyć na zarobki policji republikańskiej. Paryską rodzinę utrzymanie samej tylko stołecznej policji kosztuje 370 franków.

Interpol poszukuje...(1)

Kto porwał 11 ministrów z OPEC?

JEST — jak stwierdza zachodnio niemiecki tygodnik „Stern" — najbardziej poszukiwanym terrorystą na świecie. Zarzuca się mu morderstwa, szantaże, uprowadzenia.

To on właśnie, na czele zorganizowanego przez siebie gangu, dokonał przed świętami Bożego Narodzenia napadu na wiedeńską siedzibę OPEC — Organizacji Krajów Eksportujących Nafte, skąd uprowadził jedenastu ministrów przemysłu naftowego, uczestniczących w konferencji.

Po pertraktacjach z porywaczami, w które zaangażował się nawet kanclerz Austrii dr Bruno Kreisky, gang, na pokładzie oddanego do dyspozycji terrorystów samolotu, wywiózł zakładników do Algieru, gdzie dopiero zwrócono im wolność.

(Dalszy ciąg na str. 3)

SZRON...

Dziś 12 stron Pola Negri — gwiazda dwóch kontynentów ◆ Co w zastępstwie „bociana"? **Cena 1 zł**

Egz. obow. Reg. 49/76

◆ Dobry start do nowych zadań ◆ Więcej ryb i przetworów ◆ Odznaczenia dla zasłużonych

Konferencja Samorządu Robotniczego w PPDiUR „Gryf"

BARDZO DOBRZE wystartowała do tegorocznych zadań załoga kombinatu połowowo-przetwórczego PPDiUR „Gryf" w Szczecinie. W styczniu br. rybacy tego przedsiębiorstwa złowili ponad 20 tys. ton ryb, czyli o 7 tys. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku, realizując tym samym założenia miesięczne w 126 proc. Równie rytmicznie pracowała załoga lądowa, która przekroczyła o 5 proc. produkcję przetworów rybnych.

ZADANIA planowe, przyjęte przez przedsiębiorstwo w roku bieżącym zakładają dynamikę wzrostu produkcji (w stosunku do wykonania r. 1975) o ponad 9 proc. Szczególny nacisk kładzie się przy tym na zwiększenie eksportu ryb i przetworów rybnych — o blisko 16 proc. W tym roku — już po raz trzeci — „Gryf" przystąpił do ogólnopolskiego konkursu DO-RO, co dodatkowo zobowiązuje załogę do wzmożenia wysiłku.

Czy można szybciej i lepiej wykonać tak trudne zadania? Podczas wczorajszych obrad Konferencji Samorządu Robotniczego przedstawiciele ambitnej załogi „Gryfa" starali się znaleźć odpowiedź na to pytanie.

Okazuje się, że bez żadnych dodatkowych inwestycji rybacy mogliby złowić dodatkowo 15—20 tys. ton ryb. Chodzi jednak o to, by kooperanci realizowali wszystkie zamówienia na dostawy części zamiennych na statki.

DOTYCZY to głównie poznańskich zakładów „H. Cegielski" i elbląskiego „Zamechu". Nie najlepiej układa się również współpraca z „Transoceanem". Trawlery tracą zbyt dużo czasu na postoje przy burtach statków-baz i łącznikowców. Flota pomocnicza nie zawsze dostarcza statkom łowczym zamówiony prowiant i materiały, trawlery muszą zawijać po zaopatrzenie do portów obcych, tracąc czas. W styczniu br. dyrekcja tego przedsiębiorstwa wysłała do kapitana m/s „Gryf Pomorski" telegram, w którym zaleciła kierownictwu bazy nie przyjmowanie ładunków ryb od floty armatora szczecińskiego. Jest to wręcz żenujący przykład niedbałej koordynacji pracy tych dwóch przedsiębiorstw. Warto dodać, że „Transocean" zażądał także od kombinatu wyższych, niż to wynika z taryf ustalonych przez Zjednoczenie Gospodarki Rybnej, stawek za transport ryb do portów krajowych i zagranicznych.

Konferencja Samorządu Robotniczego poświęciła również wiele miejsca sprawom lądu. Wydział Przetwórstwa Właściwego pracuje w starym, zużytym budynku, w którym nie można montować nowych linii technologicznych, nowoczesnych maszyn i urządzeń. Jeśli w tym roku na nabrzeżu „Oko" nie rozpocznie się budowa nowego obiektu, gdzie można będzie wytwarzać rocznie około 10 tys. ton przetworów rybnych, załoga konserwiarni nie dostarczy w 1977 r. na rynek 2,5 tys. ton konserw i 700 ton ryb wędzonych. Jeśli ruszy nowa hala produkcyjna, pracownicy wydziału postarają się własnym sumptem przebudować stary obiekt tak, by można tu było produkować bardzo poszukiwaną przez konsumentów garmażerkę rybną.

PODCZAS wczorajszej konferencji wręczono zasłużonym pracownikom wysokie odznaczenia państwowe i resortowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał sieclarz Wacław Sołowiej. Ponadto 67 osób otrzymało Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi, medale: XXX-lecia Polski Ludowej i XXX-lecia „Gryf Pomorski", złote, srebrne i brązowe odznaki „Zasłużony Pracownik Handlu Zagranicznego" i „Zasłużony Pracownik Morza".

(awa)

ZE SPORTU

CZWARTY DZIEŃ OLIMPIADY

W SOBOTĘ ponownie najwcześniej, bo już o godz. 9 rozpoczną kolejny bój saneczkarze. Kobiety i mężczyźni rozegrają ostatni, czwarty przejazd, decydujący o medalach. Od godz. 10 rozgrywany będzie bieg narciarski kobiet na 5 km, od 10.30 — wyścig łyżwiarski kobiet na 1 000 m, a od godz. 13 — otwarty konkurs skoków na 70-metrowej skoczni. We wszystkich wymienionych wyżej konkurencjach startują reprezentanci Polski.

Pozostałe sobotnie konkurencje rozgrywane będą bez udziału Polaków. Są to: 3 mecze hokejowej grupy „B", trzeci i czwarty przejazd dwójek bobslejowych oraz jazda figurowa na lodzie — pary sportowe.

TRANSMISJE RADIOWE

Godz. 10.30—12.00 — „Studio S-13" — łączeniowe transmisje z biegu narciarskiego na 5 km, z jazdy szybkiej na lodzie oraz czwartego ślizgu w saneczkach; 14.00—15.15 — Transmisja z konkursu skoków narciarskich; 21.15—22.00 — „Przy muzyce o Olimpiadzie" — jazda figurowa na lodzie oraz hokej.

TRANSMISJE TV

8.45—11.35 — Olimpijskie Studio Młodych, 12.55—15.15 — Bezpośrednia transmisja z konkursu skoków, 20.45—22.55 — (program II) Transmisja z jazdy figurowej na lodzie (pary sportowe), 22.55—23.40 — Studio olimpijskie + wiadomości sportowe.

OLIMPIADA W „STUDIO — 2"

16.50—17.00, 20.15—20.45, 21.50—22.00, 22.40—23.10.

NIEDZIELA

W NIEDZIELĘ polscy hokeiści spotkają się z ZSRR ponadto w grupie „A" RFN grać będzie z Finlandią a CSRS z USA. W dniu tym rozegrany zostanie bieg zjazdowy kobiet i bieg na 3 km (łyżwiarstwo). Narciarze startować będą na 15 km. Przeprowadzony zostanie konkurs skoków do dwuboju klasycznego. Rozpoczną także rywalizację łyżwiarze figurowi — jazda obowiązkowa mężczyzn.

Tydzień w Sejmie

Realizacja poselskich dezyderatów

DOBIEGA końca kadencja Sejmu. Jedną z jej cech charakterystycznych było stałe doskonalenie współpracy z rządem jako całością i z poszczególnymi resortami. Współpraca ta realizowała się przede wszystkim na forum komisji sejmowych, w takich formach jak dezyderaty, opinie, uwagi i wnioski. W bieżącej kadencji komisje uchwaliły ok. 440 dezyderatów, kierowanych do premiera, ministrów lub przewodniczącego Komisji Planowania. Przedstawiano w nich stanowisko posłów w sprawach o istotnym znaczeniu.

Opinie, których uchwalono 115, są dokumentami zawierającymi sugestie pod adresem naczelnych organów administracji państwowej, spełniają rolę inspirującą, wskazując np. na sprawy wymagające szczególnej troski resortów. Aktualnie w komisjach Sejmu wiele uwagi poświęca się rozpatrywaniu rządowych odpowiedzi na poselskie dezyderaty i opinie, kontroluje się też ich realizację.

M. in. Komisja Przemysłu Lekkiego rozpatrywała ostatnio stan realizacji uchwalonych na poprzednich posiedzeniach dezyderatów i wniosków w sprawach poprawy jakości obuwia, zaopatrzenia rynku w ubiory niemowlęce oraz zaopatrzenia w odzież roboczą i ochronną i poprawy jej jakości. Jak wynika z materiałów informacyjnych, dostarczonych posłom przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego oraz Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług, poprawę jakości obuwia powinna przynieść modernizacja zakładów przemysłu obuwniczego, ich specjalizacja w produkcji określonych rodzajów obuwia, podnoszenie poziomu wzornictwa i szybsze wdrażanie nowych wzorów do produkcji oraz poprawa jakości i rytmiczności dostaw materiałów wytwarzanych przez przemysł chemiczny.

Zdaniem resortów rozwój produkcji wyrobów dla niemowląt w przemyśle lekkim już spowodował odczuwalną poprawę zaopatrzenia rynku. Podejmuje się działania w celu dalszej poprawy jakości i estetyki ubiorów niemowlęcych, wyeliminowania nadmiernej kurczliwości lub rozciągliwości oraz zwiększenia trwałości barw.

Dyrektor Zespołu NIK J. Mężyński stwierdził, że przeprowadzona przez NIK w IV kwartale ub. roku kontrola realizacji dezyderatów komisji wykazała, iż mimo podjętych przez producentów działań i uzyskania pewnej poprawy, zaopatrzenie i jakość odzieży niemowlęcej, roboczej i ochronnej, a szczególnie jakość obuwia, nadal pozostawiają wiele do życzenia. Realizacja opracowanego w 1973 r. programu poprawy jakości obuwia nie przebiega zadowalająco. Czynnikami hamującymi są: niedostateczne kwalifikacje kadr, braki w zaopatrzeniu materiałowym, brak nowych wzorów kopyt, niepełne wykorzystanie maszyn.

Produkcja odzieży, niemowlęcej wprawdzie zwiększyła się, jednak jej jakość w dalszym ciągu nie spełnia wymagań. Przemysł nadal ogranicza produkcję wyrobów z bawełny na korzyść włókien syntetycznych, które nie są do tego celu wskazane ze względów higienicznych. Nie zawsze też w pełni uzasadnione było stosowanie cen nowości na te artykuły.

Zdaniem NIK, wyraźną poprawę jakości i estetyki obserwuje się w dziedzinie odzieży roboczej i ochronnej, natomiast wiele zastrzeżeń budzi gospodarowanie tą odzieżą w zakładach, gdzie nie przestrzega się norm zużycia i wymogów konserwacji.

Uwagi NIK znalazły potwierdzenie w poselskiej dyskusji. M. in. pos. Bronisława Sokołowska (PZPR) zwróciła uwagę, że przemysłowi bardziej opłaca się produkować śpioszki z droższej anilany, aniżeli z tańszej bawełny, natomiast matki poszukują wyłącznie śpioszków bawełnianych ze względu na ich walory higieniczne.

Uwagi i wnioski wynikające z przebiegu posiedzenia postanowiono przekazać Komisji Przemysłu Lekkiego następnej kadencji Sejmu.

KOMISJA Drobnej Wytwórczości, Spółdzielczości Pracy i Rzemiosła rozpatrzyła stan zaopatrzenia materiałowo-technicznego drobnej wytwórczości i oceniła realizację poselskich dezyderatów i wniosków w tej sprawie. Stwierdzono, że mimo pewnej poprawy w ostatnich kilku latach, nadal notuje się nieprawidłowości i niedomagania w zaopatrzeniu drobnej wytwórczości w niezbędne materiały. Niepełna jest realizacja uzasadnionych zamówień, przesuwane są terminy dostaw. Stwarza to trudności w wykorzystaniu możliwości produkcyjnych drobnej wytwórczości. Mimo to zadania produkcyjne tego działu gospodarki zostały w ub. roku wykonane z nadwyżką.

Wielu posłów wskazywało w dyskusji na konieczność usprawnienia i modernizacji systemu zaopatrzenia drobnej wytwórczości. Podkreślano, że osiągnięta poprawa nie jest współmierna do rosnących zadań produkcyjnych i usługowych, postulowano zmniejszenie dysproporcji między poziomem zaopatrzenia przemysłu kluczowego a drobnej wytwórczości i zwiększenie odpowiedzialności dostawców za pełną i terminową realizację przyjętych zamówień.

Przypominano, że przed dwoma laty komisja rozpatrywała decyzje rządowe, których celem było usprawnienie i przyspieszenie rozwoju usług i produkcji rynkowej. Nie wszystkie wysunięte wówczas wnioski zostały zrealizowane.

Uwagi wynikające z przebiegu obrad postanowiono przekazać rządowi.

SPRAWOZDAWCA

Eksport - znaczy także rozwój

(Dokończenie ze str. 1)

O OSIĄGNIĘCIACH Pomorza Zachodniego w tym względzie świadczy m. in. wysoka dynamika rocznych przyrostów eksportu, wyższa od przeciętnej w kraju oraz 10 miejsce województwa w eksporcie krajowym. Nasza produkcja przemysłowa stanowi 2,7 proc. produkcji krajowej, natomiast udział szczecińskiego eksportu osiągnął w ostatnich 5 latach wskaźnik 3,3 proc. W 1975 r. udział towarów na eksport w produkcji zakładów województwa wyniósł ponad 23 proc. wobec 17,9 proc. w 1970 r.

Na te oczywiste sukcesy eksportowe miało wpływ m. in. uruchomienie nowych zakładów przemysłowych, które w krótkim czasie podjęły produkcję na eksport. Są to takie zakłady jak „Unikon", „Luxpol", Morska Stocznia Remontowa w Świnoujściu i wreszcie Zakłady Chemiczne w Policach. Nie bez wpływu na to zagadnienie pozostała modernizacja i rozbudowa wielu innych fabryk i przedsiębiorstw. Do eksportu wprowadzono nowe wyroby, unowocześniono uprzednio eksportowane, nawiązano też ściślejszą współpracę między przemysłem a handlem zagranicznym, do czego niewątpliwie przyczyniła się działalność komisji aktywizacji eksportu Oddziału Morskiego Polskiej Izby Handlu Zagranicznego.

Nie bez wpływu na działalność eksportową województwa pozostawa ta także działalność przedsiębiorstw gospodarki morskiej. Warto tu przypomnieć, że przewozy ładunków przez PZM wzrosły o 100 proc. w stosunku do roku 1970, przeładunki Zespołu Portowego Szczecin—Świnoujście zwiększyły się o 42 proc. a połowy ryb o 62 proc. Jednocześnie wzrosła liczba usług spedycyjnych, maklerskich, kontroli towarów itp. Wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju usług eksportowych ma trwająca modernizacja szlaków kolejowych a także podjęte działania przywrócenia Odrze charakteru wielkiego szlaku towarowego wiążącego zespół portowy z przemysłowymi ośrodkami na południu kraju.

SZYBKI ROZWÓJ gospodarki morskiej Pomorza Zachodniego wywołał też szereg problemów m. in. organizacyjnych i eksploatacyjnych. Usprawnienie obsługi ładunków w porcie i współpracy między poszczególnymi kontrahentami stało się jednym z węzłowych zagadnień wpływających w konsekwencji na efektywność polskiego handlu zagranicznego.

Założenia dalszego szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego Pomorza Zachodniego stwarzają warunki, by trendy dynamizowania eksportu województwa były utrzymane. (wit)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Andrzej Borowy" z Francji,
m/s „Soła" z Kołobrzegu,
m/s „Włókniarz" z Murmańska.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Lębork" do Finlandii,
m/s „Koszalin" do Rotterdamu,
m/s „Karpacz" do Antwerpii,
m/s „Starogard Gdański" do Londynu,
m/s „Dolny Śląsk" do Wenecji,
s/s „Wieczorek" do Danii.
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii,
m/s „Suwałki" do Danii,
s/s „Bielsko" do Danii,
s/s „Tczew" do Danii,
m/s „Wadowice" do Belgii.

STATKI NA WEJŚCIU 7.II.76.:

m/s „Kwidzyń" z Finlandii,
m/s „Przemyśl" z Danii,
s/s „Katowice" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU 7.II.76.:

m/s „Rusałka" do Francji,
m/s „Modlin" do Hamburga i Dublina,
m/s „Kopalnia Machów" do Hamburga,
m/s „Kopalnia Sosnowiec" do RFN.

STATKI NA WEJŚCIU 8.II.76.:

m/s „Cieplice" z Antwerpii,
m/s „Wolin" z Anglii Zachodniej,
m/s „Orla" z Kołobrzegu,
m/s „Warszawa" z Afryki Zach. via Hamburg.

W PORCIE:

DZIŚ RANO w Zespole Portowym Szczecin — Świnoujście przebywało łącznie z oczekującymi na redzie 56 statków różnych bander.

Po raz pierwszy zawinął do portu szczecińskiego nowy statek PLO, m/s „Leonid Teliga"; po zakończeniu przejściowych remontów m/s „L. Teliga" zabierze z naszego portu 5 600 ton różnorodnej drobnicy do Afryki.

Minionej doby portowcy ZPS przeładowali ogółem 40 846 t różnych towarów.

Wczoraj w kraju

▲ I SEKRETARZ KC PZPR Edward Gierek przebywał wczoraj w Siedlcach, gdzie zapoznał się z rozwojem miasta oraz powstającą tam nowoczesną dzielnicą przemysłową. W towarzystwie I sekretarza KW PZPR Wiktora Kineckiego zwiedził wytwórnię lekkich konstrukcji stalowych „Mostostal" oraz odlewnię staliwa „Stalchem". Załoga siedleckiego „Mostostalu" realizuje obecnie dostawy konstrukcji dla Huty „Katowice" i Huty „Głogów" oraz Cementowni „Gorażdże".

Edward Gierek spotkał się z Egzekutywą Komitetu Wojewódzkiego oraz sekretarzami gminnych, miejsko-gminnych i miejskich instancji partyjnych. Na tle uchwał VII Zjazdu partii oraz II Plenum KC PZPR omówiono aktualne zadania pracy partyjnej i państwowej. Podkreślono, że główną rezerwą woj. siedleckiego jest rolnictwo, które powinno odgrywać coraz większą rolę w gospodarce żywnościowej kraju.

▲ W BELWEDERZE odbyło się posiedzenie Rady Państwa. Rada ratyfikowała: konwencję nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy dot. ochrony macierzyństwa; międzynarodową konwencję o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami; międzynarodową konwencję o zwalczaniu i karaniu zbrodni apartheidu oraz konwencję między Polską a NRD o uregulowaniu przypadków podwójnego obywatelstwa.

Rada Państwa mianowała ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Argentyńskiej — Henryka Skrobisza; w Republice Ekwadoru — Zygmunta Pietrusińskiego; w Republice Gambii — Mirosława Żuławskiego, który będzie pełnił tę funkcję obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Republice Senegalu; w Republice Kostaryki oraz w Republice Panamy — Józefa Klasę, który będzie łączył tę funkcję ze stanowiskiem ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Stanach Zjednoczonych Meksyku.

Rada Państwa uwzględniła 89 próśb o nadanie polskiego obywatelstwa.

W Teatrze „13 Muz"

Sztuka L. Proroka

W PONIEDZIAŁEK 9 bm. o godz. 19 Teatr „13 Muz" zaprezentuje premierowy spektakl sztuki Leszka Proroka pt. „Freja — zimna bogini miłości" w reżyserii Tadeusza Żuchniewskiego. Wykonawcami będą aktorzy Państwowych Teatrów Dramatycznych w Szczecinie — Irena Olecka-Golczewska, Marta Grey i Michał Lekszycki. (Up.)

NRD. W ośrodku szkoleniowym przy fabryce zegarków Ruhla w Berlinie przebywa na praktyce grupa uczniów z Czechosłowacji.

NA ZDJĘCIU: Claudia Peters z Pragi za pół roku zostanie panią zegarmistrz i mistrzynią w tym poszukiwanym fachu.

(CAF — CTK)

Czerwony Krzyż apeluje do wszystkich państw o pomoc

Straszliwe skutki trzęsienia ziemi w Gwatemali

MEKSYK PAP. Według ostatnich informacji, jakie napłynęły ze stolicy Gwatemali, liczbę śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi szacuje się obecnie na ok. 2 000, a liczbę rannych na dziesiątki tysięcy osób. Nieznana jest dotąd liczba ofiar w innych dotkniętych katastrofą częściach kraju. Wiadomo jednak o pięciu miejscowościach, położonych w odległości 110—150 km od stolicy, które zostały całkowicie zniszczone. Wydaje się, że około 10 tys. mieszkańców wspomnianych miejscowości należy uznać za zaginionych.

Prezydent Gwatemali stwierdził, że wobec braku wyczerpujących informacji nie można sprecyzować rozmiarów katastrofy. Oświadczył on, że co najmniej 1/10 stolicy została, praktycznie biorąc, zrównana z ziemią, przy czym dotyczy to zwłaszcza dzielnicy zamieszkanej przez najbiedniejszą ludność. Wiele regionów kraju zostało zupełnie odciętych od świata z powodu zniszczeń, jakim uległy drogi i mosty.

Gwatemalski Czerwony Krzyż ogłosił apel o szybkie dostarczenie pomocy, zwłaszcza plazmy, surowicy, sprzętu medycznego, namiotów i koców. Międzynarodowy Czerwony Krzyż powtórzył ten apel z Genewy, kierując go do wszystkich krajów.

Dalsze relacje oficera wywiadu CSRS

Kulisy dywersyjnej działalności RWE

PRAGA PAP. Opublikowane w prasie, radiu i telewizji relacje kapitana czechosłowackiego wywiadu Pavla Minarzika, który przez 7 lat pracował w rozgłośni Radia „Wolna Europa", nie przestają budzić żywego zainteresowania społeczeństwa czechosłowackiego.

W dwóch kolejnych rozmowach przed kamerami czechosłowackiej TV kpt. Minarzik odsłonił dalsze kulisy działalności rozgłośni i organizowania przez nią oszczerczych kampanii przeciwko Czechosłowacji oraz innym krajom socjalistycznym. Kpt. Minarzik wiele miejsca poświęcił metodom werbowania przez rozgłośnię nowych współpracowników spośród emigrantów oraz elementów opozycyjnych, wrogo nastawionych do socjalistycznej Czechosłowacji.

Jednym z zadań pracowników „Wolnej Europy" było uzyskiwanie informacji, z których tylko część wykorzystywano w działalności propagandowej rozgłośni, pozostałe zaś przekazywano służbom wywiadowczym USA.

„Wolna Europa" — stwierdził kpt. Minarzik — nie cieszy się jednak dobrą reputacją również w społeczeństwach zachodnioeuropejskich. Żeby więc nadać wiadomościom większą wiarygodność, powoływano się na inne „pewne" źródła, z których miały one rzekomo pochodzić. Operacja taka była prosta: odpowiednio spreparowana w rozgłośni wiadomość była przez zaufanych ludzi (naturalnie za opłatą), publikowana w środkach masowego przekazu różnych krajów zachodnich. Wtedy dopiero, powołując się na te źródła „Wolna Europa" wykorzystywała materiały do rozpętywania kampanii oszczerstw przeciwko CSRS lub innym krajom socjalistycznym.

Mówiąc o mechanizmach działania „Wolnej Europy", skierowanego przeciwko CSRS i innym krajom socjalistycznym, przeciwko procesowi odprężenia, przeciwko pokojowej współpracy narodów, kpt. Minarzik wielokrotnie podkreślał, że wszystkie akcje, audycje i informacje „Wolnej Europy" były i są inspirowane i opłacane przez amerykańską służbę wywiadowczą CIA.

W ARMENII

Starożytni astronomowie

6.2. MOSKWA PAP. Okazuje się, że żyjące 5 tys. lat temu plemiona armeńskie posiadały dużą wiedzę o astronomii. Świadczą o tym odkrytete w Armenii rysunki skalne.

Opierając się na obserwacjach astronomicznych dawni mieszkańcy Armenii układali „księżycowo-słoneczne" kalendarze i praktycznie wykorzystywali prawa ruchu Słońca oraz Księżyca.

Kalendarze przedstawione na wielu wyrytych w skałach rysunkach wyobrażają ciała niebieskie, z których każde w danym układzie odpowiada określonej porze dnia, tygodnia, miesiąca i roku. Odczytanie tego zaszyfrowanego kalendarza pozwoliło ustalić, że ówcześni mieszkańcy Armenii dzielili rok na 364 dni. Dalsze badania nad kulturą i wiedzą astronomiczną ludzi sprzed 50 wieków trwają.

Pierwsza w świecie szkoła esperanto

6.2. SOFIA PAP. W mieście Smolian rozpoczęto budowę pierwszej w świecie międzynarodowej szkoły języka esperanto. Otwarcie szkoły nastąpi w 1978 roku.

Eskalacja przemocy

Mordercy bez motywów

SPOŁECZEŃSTWO Republiki Federalnej Niemiec zaalarmowane jest pojawieniem się nowego typu przestępcy, nazwanego przez psychologów i prawników — „mordercą bez motywów".

Osobnik taki — a raczej osobnicy — rekrutujący się przeważnie z dorastającej młodzieży obojga płci, mordują swe ofiary li tylko dla samej chęci zabijania. A oto kilka przykładów zaczerpniętych z zachodnioniemieckiej prasy:

„W lesie koło miejscowości Oberhausen trzech wyrostków napadło na powracającego ze szkoły nieletniego Ralpha Weissa. Pobito go do nieprzytomności a następnie utopiono w głębokiej kałuży".

„Na autostradzie Amberg — Norymberga dwóch młodzieńców zatrzymało przejeżdżającego samochodem niejakiego Wolfganga Sasse, prosząc o pożyczenie benzyny do ich motocykla. Gdy Sasse wysiadł i otworzył kufer pojazdu, aby wyciągnąć karnister z benzyną — zastrzelono go".

„W nadreńskim miasteczku Neuwied o godz. 3 nad ranem zaczepiony został przez dziewczynę i trzech towarzyszących jej osobników — robotnik Ulrich von Heyman, któremu zadano 32 rany nożem. Odniesione przez niego obrażenia okazały się śmiertelne".

We wszystkich przypadkach sprawcy ohydnych zbrodni zostali ujęci. Badania, dokonane przez biegłych z zakresu psychiatrii, psychologów jak też kryminologów nie są ze sobą zgodne w wynikach. Jedni twierdzą, iż postępowaniem tego rodzaju morderców kieruje „nieświadomy, negatywny stosunek do otaczającego ich świata oraz nihilizm duchowy". Drudzy twierdzą, że są to „wytwory chorego społeczeństwa". Inni mówią, że „w dżungli subkultury wyrósł nowy typ kryminalisty, którego cechuje świadomość niestałości jakichkolwiek norm i zasad moralnych oraz całkowite pomieszanie pojęć". Nie brak i takich stwierdzeń jak: „winę należy przypisać wyłącznie otaczającej nas rzeczywistości".

W tym wszystkim jedno jest pewne — młodociani mordercy w większości pochodzą z rozbitych rodzin.

Nic też dziwnego, że dzieci chowane często w złej atmosferze stopniowo pozbywały się takich uczuć jak: wstyd, współczucie, litość, odraza itp. W miejsce tego powstawało to co obecnie określono mianem „sukcesywnej eskalacji przemocy", prowadzącej do zbrodni.

Jak stwierdzają zachodnioniemieccy prawnicy i kryminolodzy, „sądy Republiki Federalnej muszą liczyć na coraz większy napływ spraw związanych z morderstwami bez motywów".

(Oprac. lg)

Argentyńsko-brytyjski incydent morski

BUENOS AIRES, LONDYN PAP. Argentyński niszczyciel „Almirante Storni" oddał ze swych dział serię strzałów ostrzegawczych ponad dziobem brytyjskiej jednostki badawczej „Shackleton", gdy spotkały się one w środę na wodach argentyńskich w pobliżu Wysp Falklandzkich. Było to — jak podaje komunikat opublikowany w Buenos Aires — w odległości 125 km na południowy wschód od tych wysp, które w nomenklaturze argentyńskiej noszą nazwę Malwin. Dowódca argentyńskiej jednostki podjął tę akcję, gdy kapitan brytyjskiego statku odmówił zgody na zatrzymanie i inspekcję ładowni. Po ostrzale kapitan podał, że na statku posiada ładunek materiałów wybuchowych. W związku z tym niszczyciel zaniechał swej akcji.

Incydent, określany jako „poważny", wywołał protesty w Buenos Aires i Londynie. Minister spraw zagranicznych Argentyny Raul Quijano wezwał w środę brytyjskiego charge d'affaires Johna Shakespeare, wręczając mu notę protestacyjną. Stwierdza się w niej, że jednostka brytyjska bezprawnie wpłynęła na wody terytorialne Argentyny. Minister spraw zagranicznych W. Brytanii James Callaghan polecił brytyjskiemu charge d'affaires w Buenos Aires przekazać notę protestacyjną władzom Argentyny, podkreślając, że jednostka brytyjska prowadziła badania naukowe w rejonie Falklandów zgodnie z programem UNESCO.

Argentyna uważa, że wyspy te bezprawnie znajdują się pod administracją brytyjską od 1833 r. Strona brytyjska podkreśla natomiast, że nie zamierza przyznać praw suwerennych 2 tys. mieszkańców Falklandów, którzy w większości są brytyjskimi osadnikami. Obserwatorzy uważają, że zaostrzenie się tego sporu wywołane jest głównie wykryciem przypuszczalnie znacznych złóż ropy naftowej w strefie Wysp Falklandzkich.

Kto porwał 11 ministrów z OPEC?

(Dalszy ciąg ze str. 1)

GDZIE JEST ILICH RAMIREZ SANCHEZ?

PRZEPROWADZIŁ tę operację — jak pisze „Stern" — jak reżyser fantastycznej sztuki 26-letni terrorysta znany jest pod pseudonimem Carlos. Ale ostatnio, już w styczniu br., rozszyfrowano ostatecznie jego prawdziwe nazwisko: Ilich Ramirez Sanchez.

Młodzieniec nie był nigdy zmuszony do rzetelnej pracy. Jego ojciec, dobrze prosperujący adwokat z Wenezueli, zaopatrywał syna w sumę 500 dolarów miesięcznie. Sanchez nie uczęszczał do szkoły: miał prywatnych nauczycieli.

Trzy lata temu, w Londynie, zaginął po nim wszelki ślad. Zszedł — jak się okazuje — w podziemie, gdzie wykwalifikował się na groźnego terrorystę. Zabijał, podrzucał bomby i stworzył swoje własne „komando", werbując anarchistów z Frankfurtu nad Menem.

Opracowywał i realizował najbardziej szalone i brutalne plany, ale nigdy do tej pory nie wpadł.

„POSZUKUJE SIĘ NIEMKI O MIGDAŁOWYCH OCZACH"

W SPÓDNICY MAXI, w obszytym futrem żakiecie, z zamaskowaną twarzą i z palcem na cynglu rewolweru, jedyna kobieta w komandzie terrorystycznym w Wiedniu, dowodziła akcją uprowadzenia jedenastu zakładników, ministrów z gmachu OPEC — relacjonuje zachodnioniemiecki tygodnik.

Drobna, co najwyżej 1,60 m wzrostu licząca terrorystka ma według zeznań świadków „migdałowe oczy" i „wyjątkowo wąskie usta". Nic więcej nie zauważono. Prawdopodobnie jest Niemką, ponieważ rozmawiała ze swym rannym w czasie napadu kompanem Hansem-Joachimem Kleinem — płynnie po niemiecku. „Hajo" Kleina, który założył we Frankfurcie nad Menem grupę terrorystyczną „Walka Rewolucyjna", a także jego współtowarzyszy: Wilfrieda Boese oraz dwóch dziewczyn — Mechthildy Rogalli i Brigitte Kuhlmann, poszukuje wszędzie policja.

Na lotnisku w Algierze, gdzie zgodzono się przyjąć samolot i wa runki porywaczy, szef grupy terrorystów Carlos uwolnił zakładników. Z rękami w kieszeniach przeprowadził wypuszczonych przez pas startowy.

Na pokładzie samolotu, jak opowiadał potem jeden z uprowadzonych — Herandez Acosta, minister górnictwa i przemysłu naftowego w rządzie Wenezueli, Carlos „mówił bez przerwy, zachowywał się jak gwiazdor filmowy i przechwalał się swoimi wyczynami".

A miał się czym przechwalać. Między innymi parę miesięcy wcześniej udało mu się uciec przed pościgiem francuskiej policji, która deptała mu po piętach, ponieważ zastrzelił w Paryżu dwóch policjantów i własnego wspólnika, z którym — jako eskorta — przyszli do jego mieszkania.

PIERWSZA OFIARA

RÓŻNYMI DROGAMI toczą się ludzkie losy. Jak na ironię — ojciec Carlosa, wenezuelski adwokat Sanchez, miał sympatie lewicowe. Powrócił więc do Caracas i wziął się do anarchistycznego dzieła.

Alojzy KALINOWSKI

(d.c.n.)

ROKOWANIA WIEDEŃSKIE

◆ W czwartek odbyło się w Wiedniu 92 posiedzenie plenarne delegacji 19 państw uczestniczących w rokowaniach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Przemawiał szef delegacji czechosłowackiej amb. Tomas Lahoda.

Rzecznik państw socjalistycznych poinformował, że amb. Lahoda przypomniał propozycje przedłożone przez państwa Układu Warszawskiego. Propozycje te stanowią szeroką podstawę dla uzgodnienia wzajemnie możliwych do przyjęcia rozwiązań.

RUMUNIA WYKONAŁA Z NADWYŻKĄ PLAN 5-LETNI

◆ Na 2 miesiące przed terminem wykonała Rumunia zadania planu 5-letniego, osiągając — jak informuje opublikowany w tej sprawie komunikat — średni roczny przyrost dochodu narodowego o 11,3 proc., a produkcji przemysłowej o 13,1 proc. W roku 1975 produkcja rumuńskiego przemysłu była o 85 proc. wyższa niż w roku 1970. Rumuńskie rolnictwo uzyskało w latach 1971—1975 wzrost produkcji o 25,4 proc. w porównaniu z poprzednią 5-latką, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych.

W „Kurierowej" kawiarence

Socjolog na pochylni

DZIŚ w naszej kawiarence podejmujemy pana Andrzeja Wojasa, socjologa ze Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego.

— PRZYZNAM SIĘ, że nie jestem przyzwyczajony do udzielania wywiadów...

— Kto tu mówi o wywiadzie? Przecież w kawiarence zazwyczaj się plotkuje.

— Mężczyźni i plotki? To chyba jakieś nieporozumienie.

— Niech więc to będzie poważna rozmowa.

— Tak czy owak — z reguły socjolog zadaje pytania. Taka już jego rola.

— Odwróćmy sytuację!

— Zgoda. Proszę pytać.

— Czym pan się zajmuje?

— Ha! Byłem przygotowany na takie pytanie. Jeszcze do niedawna wiele osób zastanawiało się, co to za twór ten socjolog i komu jest on potrzebny. Ba, mylono nas często z lekarzami.

— Niemożliwe?

— Sam znalazłem się kiedyś w takiej zabawnej sytuacji. Prowadziłem badania w jednym z zakładów w Bielsku-Białej. Prawie wszyscy mówili do mnie per panie doktorze. A jedna z pracownic spojrzała na mnie z dezaprobatą i powiedziała „Co to za lekarz bez białego fartucha!". Na szczęście sytuacja się zmieniła.

— Dostał pan kitel?

— Mieliśmy rozmawiać serio. A więc — zaczęto doceniać znaczenie humanisty w zakładzie przemysłowym. Socjolog spełnia tu trzy ważne funkcje. Badawczą, czyli prowadzenie analizy zjawisk społecznych, jak choćby fluktuacja kadr czy konflikty między pracownikami. Trzeba to dokładnie zbadać, wyciągnąć wnioski i przedstawić je dyrekcji. Druga funkcja polega na organizowaniu rozmaitych przedsięwzięć zmierzających do zintegrowania załogi, do szybkiej adaptacji młodych pracowników. Trzecia zaś jest funkcją popularyzatorsko-szkoleniową.

— O, to już prawdziwy wykład z socjologii...

— Stocznia produkuje statki. To jest jej najważniejsze zadanie. Do tego są potrzebni nie tylko fachowcy, ale i humaniści. Oni właśnie dbają o właściwe stosunki międzyludzkie. Gdy ludzie się kłócą, nic nie zbudują, do niczego nie dojdą...

— Tak było z wieżą Babel.

— Może niezupełnie. Ale fakt, że ludzie nie mogli się dogadać wstrzymał budowę.

— Czy rzeczywiście wszystkie te przedsięwzięcia przynoszą oczekiwane rezultaty?

— Tak. Najlepszy dowód, że wskaźnik obrotu zwolnień zdecydowanie zmalał.

— Że też socjolodzy proste sprawy nazywają tak skomplikowanie...

— Nie tylko my.

— Wróćmy jednak do tematu.

— Psychologia mówi, że człowiek ma siedem podstawowych potrzeb. Jedną z nich jest potrzeba uznania. Dlatego też myślimy o różnych formach wyróżnień pozamaterialnych.

— Jakich?

— Sam system takich wyróżnień istnieje w stoczni od roku 1973. Wręczane są na przykład Dyplomy Młodego Stoczniowca, listy pochwalne na zakończenie roku, pisemne podziękowania dla osób, które wyróżniły się w jakiś sposób przy budowie statku czy sekcji. W najbliższym czasie powstanie Księga Zasłużonych dla Stoczni.

— A wyróżnienia materialne?

— Nie wszystko można mierzyć pieniądzem. Chociaż zdarza mi się zaobserwować takie sytuacje. Stoczniowiec otrzymuje dyplom i mówi do kolegów — „Lepiej by dali parę groszy". Proszę wierzyć, że jest to często poza, bo po zakończeniu uroczystości ów robotnik pieczołowicie zawija dyplom w bibułki, by go nie zniszczyć w drodze do domu. Chciałbym też wspomnieć o pasowaniu na stoczniowca.

— Cóż to takiego?

— Będzie to prawdziwy ceremoniał, bardzo fajna uroczystość przyjmowania nowych pracowników do stoczniowej rodziny. Opracowujemy właśnie scenariusz.

— Wszystko to pomaga w zespoleniu załogi?

— Tak. Wytwarza więź z zakładem pracy i pomiędzy poszczególnymi pracownikami. Wszędzie tam, gdzie jest dobra atmosfera, dobrze się pracuje.

— A pan, jako socjolog, jak się czuje w stoczni?

— Znakomicie. Lata pracy zrobiły swoje. Ale na początku rzeczywiście plątałem się po tym olbrzymim terenie. Dużo mi dał staż na wszystkich wydziałach. Przez osiem miesięcy poznawałem cały cykl budowy statków.

— Odróżnia już pan rufę od dziobu?

— To nie jest takie trudne. Nawet dla humanisty. (jas)

Karty miejskiego albumu

Panorama z myszką

NA WSCHODNIM STOKU Wzgórz Warszewskich pokrytych gęsto bukowiną wznosi się kopuła masywnej, kamiennej Wieży Gocławskiej. Z jej tarasu roztacza się wspaniała panorama Szczecina i okolic. Jedyny to punkt w obrębie miasta, z którego można sięgnąć wzrokiem w promieniu 15 km. Grzbiet warszewskiego wzniesienia sięga bowiem 100 metrów n.p.m., zaś kamienna kopuła przypominająca basztę obronną podwyższa punkt obserwacji o dalszych kilkanaście metrów.

TO niezmiernie dogodne miejsce do oglądania okolicy, znajdujące się niespełna 7 km od miasta oraz 300 metrów od zakola rzeki, wykorzystywali od dawna szczecinianie. Pomorscy wojowie z drużyny szczecińskiego księcia widzieli stąd, jak na dłoni, wraże okręty pnące się w górę rzeki ku grodowi. Gniazda obserwacyjne urządzano na szczytach wyniosłych buków. Na sygnał przekazany sąsiednim placówkom szczecińskiej czaty, wszczynano gorączkowe przygotowania do obrony miasta. Stąd też zapewne dostrzeżono wojenną flotylię statków duńskiego biskupa — wojownika Absalona, które w 1173 roku popłynęły tędy by opanować gród. Obrońcy Szczecina mieli dość czasu by pozamykać bramy, zbrojną załogą obsadzić wał, zagotować wodę i smołę na przywitanie napastników...

W czasach pokoju mieszkańcy miasta urządzali wycieczki na Warszewskie Wzgórza do pięknego, pełnego jagód lasu (odnoga Puszczy Wkrzańskiej), malowniczych kotlin i jarów. Szli tu również podziwiać z gocławskiego szczytu rozlewiska Odry i widok portowego grodu. Tu było odwieczne miejsce szczecińskich weekendów.

Już w wieku XVIII wielu podróżników odwiedzających Szczecin wspominało o swych wyprawach na Warszewskie Wzgórza i małowniczej panoramie miasta. Z czasem więc postanowiono wznieść tam wieżę widokową. Budowlę ukończono w roku 1912. Trudno powiedzieć coś konkretnego o jej architektonicznym kształcie. Jest przyciężkawa i korpulentna. Charakterystyczna dla stylu napuszonej secesji pruskiej niezbyt udolnie naśladującej francuską manierę. W zamierzeniu projektanta miało to być zapewne coś w rodzaju romańskiej strażnicy. Tak czy owak, na gocławskim wzgórzu wygląda efektownie.

Zbudowano też drugą podobną wieżę z tarasem obserwacyjnym na wzgórzu Lasku Arkońskiego. Ta jednak uległa poważnemu zniszczeniu w czasie ostatniej wojny. Przez pierwszych dwadzieścia lat po wojnie odremontowana Wieża Gocławska służyła jako obiekt turystyczny. Cieszyła się dużym powodzeniem. Był to „żelazny punkt" w programie zwiedzania miasta.

Dziś wyłącznym i jedynym posiadaczem Gocławskiej Wieży jest Szczecin-Radio. Drzwi zamknięte są dla zwiedzających na dwie solidne kłódki. Nie konserwowany od dziesięciu lat kamienny taras zieje licznymi wyrwami. Wnętrze obiektu, w którym z powodzeniem urządzić by można stylową kawiarenkę, niszczeje. Gospodarz niewiele troszczy się o powierzone mu mienie. **Jedyna w Szczecinie wieża widokowa, stanowiąca przez długie lata nie lada atrakcję turystyczną stoi zaniedbana i zamknięta na cztery spusty.** Parę lat temu przebąkiwano coś nieśmiało o remoncie i ponownym otwarciu tarasu na szczycie Wzgórz Warszewskich. Zabrakło inicjatywy i.., turystycznego współgospodarza. Widokowa funkcja wieży bynajmniej przecież nie przeszkadza funkcjonowaniu placówki Szczecin-Radio. Zresztą wiele podobnych obiektów wyśmienicie łączy różnorodne funkcje.

Gdzie indziej, ogromnym nakładem kosztów, buduje się dziś widokowe wieże. W Szczecinie — gotowy obiekt stoi bezużytecznie. Niechaj powiedzą starsi szczecinianie, czyż z Wieży Gocławskiej miasto nie wygląda najpiękniej? (law)

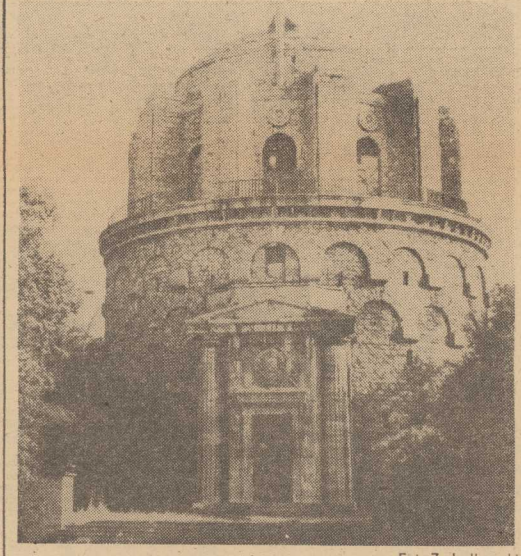

Fot. Z. Jodkowski

NASZE TRZY GROSZE

Groźny piasek

ZIMA latoś dopisała. I choć trudno nadać jej nazwę zimy stulecia, mrozy skuły naszą szczecińską ziemię solidnie i na długo. A że ze sprzątaniem śniegu i lodu z ulic i chodników nie kwapiono się zbytnio, trzeba więc było aż wielokrotnych interwencji szczecińskiej prasy by — na polecenie wiceprezydenta — uruchomić specjalne ekipy do rąbania zeskorupiałego lodu pokrywającego trotuary.

A tak na marginesie warto dodać, że sporo stert śniegu uprzątniętego przez gospodarzy domów oczekuje daremnie na wywiezienie. Można je zobaczyć na ul. Pieszej, ul. Emilii Plater i w setkach punktów miasta.

TYMCZASEM jednak trwa walka ze skutkami gołoledzi na ulicach miasta i szosach całego województwa. Choć śnieg nie pada, różnice temperatur pomiędzy dniem i nocą są znaczne i wywołują ślizgawicę. Warto byłoby zatem pochwalić drogowców, którzy kilka razy dziennie wysyłają sprzęt mechaniczny do zapobiegania skutkom gołoledzi. Najczęściej są to samochody ciężarowe, opatrzone dwoma żółtymi migającymi światłami i wyposażone w urządzenie do rozrzucania piasku lub środków chemicznych na lodzie.

Doświadczeni (czasem — ciężko) kierowcy samochodów osobowych wiedzą już, że na ten widok trzeba uciekać wozem z szosy (lub ulicy), chroniąc się gdzie popadnie. Wśród zamarzniętego bowiem piasku, trafiają się dość potężne bryły ziemi, zlodowaciałe na kamień. Jeśli — wyrzucone z rozrzutnika ze sporą siłą — trafią w karoserię, cienka blacha wygina się jak papier i powstaje spore wgłębienie. Gorzej jeśli „pocisk" rykoszetem trafi w szybę...

Drogowcy albo nie zdają sobie sprawy z tego niebezpieczeństwa, albo po prostu je lekceważą. Mijając bowiem inne pojazdy na drodze nie przerywają jej posypywania, ani nie zmniejszają siły rozrzutu. Nie czynią tego również na widok przechodniów, więc zdarza się, że wielu z nich spotkanie z takimi pojazdami przepłacić musi bolesnym siniakiem, czy zabrudzonym płaszczem.

ZE zwalczania skutków gołoledzi nie wolno rezygnować. Najlepszym do tego celu środkiem zaś jest — jak dotąd — piasek. Cały jednak problem polega na tym, by był to naprawdę piasek, a nie... groźne dla innych użytkowników dróg zlodowaciałe bryły ziemi. (ten)

Dywagacje na tematy prawne

„ŹLE SIĘ CHŁOPCY BAWICIE!"

KAŻDEGO DNIA w salach rozpraw sądów powszechnych zasiadają sędziowie. Na ławach oskarżonych, zasiadają ludzie, którzy w większości przypadków, swoim postępowaniem doprowadzili świadomie do tego, że dziś wysłuchują wyroku skazującego ich na karę pozbawienia wolności. Zakład karny to dla nich nie nowość. Czują się w nim jak „u siebie". Spotykają tam swoich kumpli...

Jednak do zakładów karnych trafiają też tacy, którzy nie zdawali sobie sprawy, że to co robili jest w świetle obowiązujących przepisów prawnych zabronione, że jest to po prostu karalne. Mówi się o nich potocznie — lekkomyślni.

Nieznajomość nie jest okolicznością łagodzącą i nie wpływa na obniżenie wymiaru kary. Za popełniony czyn należy ponieść odpowiedzialność. Oto dwa przykłady:

Chłopcy chodzili do jednej klasy pewnego szczecińskiego technikum. Razem zdali maturę, razem też postanowili zdawać egzamin wstępny na Politechnikę Szczecińską. Los nie okazał się dla nich szczęśliwy. Jak wielu innych, w dniu ogłoszenia wyników egzaminu wstępnego na wybrany wydział, dowiedzieli się że zdali, lecz z braku miejsc nie zostali przyjęci. Postanowili więc przeczekać do następnego roku, a przez ten czas popracować.

Młodzi ludzie byli z zamiłowania konstruktorami, wybrali więc sobie pracę, która odpowiadała ich zainteresowaniom. Jeden z nich znalazł się w niedużym zakładzie konstrukcyjnym. Do swojej dyspozycji miał podręczny, dobrze wyposażony warsztat mechaniczny. Od czasu do czasu dłubał tam coś na zlecenie swojego szefa, który opiekował się stażystą. W wolnych chwilach sprawdzał swoje umiejętności jako ślusarz, tokarz itp.

Wieczorami zaś spotykał się z pozostałymi kolegami. Chodzili do kina, czytali książki... I właśnie jedna z książek, którą wyszukali na strychu starej willi na Pogodnie bardzo ich zainteresowała. Był to wydany w 1934 roku podręcznik dla studentów specjalnego Studium Wojskowego Politechniki Warszawskiej. Był to po prostu bardzo szczegółowy podręcznik traktujący o... produkcji i konserwacji broni strzeleckiej. Zafascynowani prostotą konstrukcji a także z chęci posiadania takich strzelających cacek, skonstatowali że przecież to nie taki wielki problem. Zdolności im nie brakowało, a w podręcznym warsztacie mechanicznym, w miejscu pracy jednego z nich znajdował się bądź co bądź park maszynowy przy pomocy którego wykonanie pojedynczego egzemplarza broni nie było problemem.

Zrobili więc wspólnie szereg rysunków i zlecili koledze zatrudnionemu w biurze konstrukcyjnym wykonanie potrzebnych części. Gdy pistolet był już gotów, postanowili go wypróbować. Jeden z nich, dla którego z kolei chemia nie stanowiła tajemnicy, spreparował 2 naboje. Któregoś wieczoru postanowili oddać „inauguracyjny" strzał. W korytarzu ustawili deskę od prasowania, przykryli ją słomianą wycieraczką i nalepili tarczę. Wykonawca broni zadecydował, że on odda pierwszy strzał. Dla większego „bezpieczeństwa" owinął sobie rękę w poduszkę, podniósł pistolet do oka i strzelił.

Pistolet rozerwał mu się w ręce. Przerażeni koledzy zawiadomili o wypadku pogotowie ratunkowe. W stacji pogotowia dyżurny chirurg, bacznie przyjrzał się ranie i zapytał o powód jej powstania. Niefortunny konstruktor i wykonawca broni opowiedział lekarzowi o wypadku. Obowiązkiem tego ostatniego było poinformowanie o wypadku MO. Chłopak powędrował na stół operacyjny do dyżurnego szpitala. Amputowano mu prawą dłoń.

* * *

W TEJ samej dzielnicy Szczecina, tacy sami młodzi chłopcy, postanowili się setnie zabawić. Jeden z nich z racji swojej pracy zawodowej miał dostęp do kserografu. Wykonał na nim kilkanaście odbitek banknotów 500-złotowych. Bardzo im imponowało, gdy w pobliskiej kawiarence dziewczyny z podziwem patrzyły na nich jak od niechcenia przypalali sobie papierosy tymi „pięćsetkami".

Gdy już się im to znudziło, postanowili spróbować innej zabawy. Wieczorem wybrali się na ulicę Jagiellońską i w jednej z bram kupili za banknot 500-złotowy oczywiście własnej produkcji, od „rezydującej tam tamtędy patrol MO. Przy przeszukaniu znaleziono przy nich jeszcze kilka podobnych „banknotów". Epilog sprawy — wiadomy...

M. CZEKAŁA

Czas — to nie tylko pieniądz...

— NIE MAM czasu, daj mi spokój, zadzwoń jutro! Załatwię, jak będę miał czas... Żeby to doba miała więcej niż 24 godziny! Szybciej — czas nie czeka! Takie i podobne okrzyki, westchnienia, narzekania wyrywają się nam z ust niemal codziennie. Życie nas goni, sprawy również. Rano, w południe, wieczorem...

NAJSPOKOJNIEJ chyba (o ironio!) czujemy się w miejscu pracy. Wiadomo — swoje godziny trzeba odpracować. Potem zaś rzucamy się w wir pozazawodowych zajęć.

Czy zawsze jednak te 7 czy 8 godzin w fabryce, biurze, instytucji spędzamy efektywnie, pożytecznie? Czy i tutaj uważamy, że „czas to pieniądz", że nie można go marnować? Mówi się nieraz, że czas ma wartość bezcenną. Ja osobiście z tym się nie zgadzam. Moim zdaniem wartość czasu, zwłaszcza zaś czasu pracy jest wymierna, ba — jest co rok wyższa. Każdego dnia nasz przemysł uspołeczniony wytwarza wyroby za ponad 7 mld zł, a jego produkcja stale rośnie. W ciągu godziny liczy się ona w setki milionów zł. A cóż to jest godzina? Drobne przerwy w produkcji, papieros, rozmowa z kolegą — i już nazbiera się tych 60 minut: minut bezpowrotnie straconych. Jeśli do tego dodamy bez wątpienia nadmierną absencję części załóg, to ilość czasu nie przepracowanego znacznie wzrośnie.

Znaczenie tego problemu staje się tym większe, że w sytuacji rysującego się deficytu kadr, nie można sobie pozwolić na sięganie do rezerw typu zatrudnieniowego, pomijając nawet ekonomiczną nieracjonalność takiego postępowania. Jedyną drogą jest podjęcie energicznych działań na rzecz lepszego wykorzystania dnia roboczego i podniesienie na wyższy poziom tej zwykłej, elementarnej choćby dyscypliny pracy.

PRZECIEŻ liczba godzin nie przepracowanych (bez urlopów) w przeliczeniu na 1 zatrudnionego w przemyśle kluczowym, jest co rok większa; np. w I półroczu ub. roku wynosiła przeszło 105 godzin! Oznacza to, że ponieśliśmy poważne szkody nie tylko materialne, ale i społeczne: z przemysłu nie dotarła do handlu jakaś część poszukiwanych, a uprzednio planowanych wyrobów.

Charakterystyczne, że we wspomnianym okresie zwiększyła się zarówno nieobecność nie usprawiedliwiona (o 3,6 proc.), jak i chorobowa (aż o 14 proc.) mimo, że przecież nie notowaliśmy żadnych poważniejszych epidemii, a powszechnie wiadomo, że stan zdrowia naszego społeczeństwa jest coraz lepszy...

OPRÓCZ liberalizmu niektórych kierowników w stosunku do osób zaniedbujących się w pracy, są również inne przyczyny strat w produkcji. Należą do nich m. in. wadliwa nieraz organizacja i brak elementarnego ładu i porządku w przedsiębiorstwie, zakłócenia w zaopatrzeniu materiałowym, w kooperacji i funkcjonowaniu transportu, opóźnienia środków komunikacji, dowożących pracowników, wreszcie — co również nie pozostaje bez znaczenia — niedostosowanie do potrzeb godzin pracy i niedostateczna liczba placówek usługowych oraz handlowych.

Zatrzymajmy się chwilę przy tej ostatniej sprawie. W 1975 r. wartość dostarczonych do handlu artykułów przekroczyła 700 mld zł, w tym zaś roku osiągnie prawdopodobnie wielkość ponad 800 mld zł. Towarów jest więc coraz więcej, aczkolwiek w niektórych ich asortymentach odczuwamy jeszcze dotkliwe braki. Dla przeciętnego klienta równie jednak ważne jak rozmiary dostaw, są warunki, w jakich może kupić upatrzone wyroby, a nade wszystko czas, który musi poświęcić na zakupy, urywając go często z czasu roboczego...

JEDNYM SŁOWEM — chodzi o odpowiednią liczbę sklepów, o szybkość obsługi, o łatwość dostępu do towaru.

Co więc można zrobić, aby chociaż częściowo rozładować trudności? Czy istnieją w handlu wewnętrzne rezerwy w tym zakresie? Niewątpliwie tak — i to stosunkowo proste.

POPATRZMY: mamy obecnie w kraju 140 wielkich domów towarowych. Pracują one na ogół na dwie zmiany, ale w ciągu 2 godzin nakładają się one na siebie. Obie części załogi: zmiany pierwszej i drugiej pracują razem, przekazując sobie „stan posiadania", kasy itd. Gdyby całą tę procedurę skrócić do 1 godziny i tym samym przedłużyć czas otwarcia domu towarowego, otrzymalibyśmy 140 dodatkowych godzin, w których klienci mogliby dokonywać zakupów. Jeśli wziąć pod uwagę, że jeden dom towarowy zastępuje ok. 20 średnich sklepów i że każdy z nich pracuje 8 godzin dziennie, to okaże się, że zyskalibyśmy „na czysto" jak gdyby 350 nowych placówek sprzedaży!

Sprawa zatem — na pewno warta zastanowienia...

Rzecz jest tym ważniejsza właśnie teraz, kiedy to II Plenum KC PZPR wskazało na bezwzględną potrzebę sięgnięcia do wszelkich rezerw, usprawniających pracę, podnoszących jej wydajność i oszczędzających ludzki czas. Pomysłowość, inicjatywa, przedsięwzięcia organizacyjne (jak choćby w przypadku przedłużenia godzin pracy domów towarowych) — liczą się więc na wagę złota.

Tadeusz SAPOCIŃSKI

Twórcze pauzy

DYREKTOR Instytutu Maxa Plancka w Dortmundzie (RFN) przypomniał starą prawdę mówiącą o tym, że człowiek żyje nie po to, żeby tylko pracować, ale pracuje po to, by żyć. Dodał przy tym, że mimo proklamowania na całym świecie hasła poprawy jakości życia, obywatele tego globu tracą pogodę ducha, są zagonieni, wszyscy w większym czy w mniejszym stopniu dotknięci są chorobą menadżerską.

NA SERCE chorują najczęściej ludzie w tzw. kwiecie wieku. Zawał powodowany jest z reguły katastrofą systemu nerwowego. Najczęściej mężczyźni wystawiają organizm na ciężkie próby, wewnętrzne motory nie są bowiem zdolne pracować za długo tylko na dużych obrotach. Znane są wprawdzie inne przyczyny zawału. Najczęściej wymienia się: brak ruchu, zarywanie nocy, nadmierne spożywanie tłuszczów, kawy, alkoholu, palenie... Dr Kraut dostrzega jednak najczęstszą przyczynę niedomogów serca w nieumiejętności odpoczywania i wykorzystywania koniecznych przerw w pracy.

CZŁOWIEK stale zapędzony traci kontakt z otoczeniem. Wbrew wszystkim pozorom kontaktowania się z wieloma ludźmi w istocie oddala się od nich w samotność. Osiąga jakiś cel i nie zatrzymuje się, pędząc dalej. Lekceważy biologiczny rytm, jaki wyznacza człowiekowi dzień i noc. Na jego życie wpływają zbyt silnie ambicja, pęd do nieustannych sukcesów i suchy intelekt. Nie dochodzą do głosu uczucia i serce.

Rozstrzygające znaczenie ma to, by po godzinach intensywnego duchowego napięcia następował nieodwołalnie etap odprężającej przerwy. Trzeba mieć odwagę być także leniwym. Pojęcie „twórczej pauzy", znane artystom, winno być rozciągnięte na wszystkich ludzi wytężonej pracy. Winni oni mieć czas na kultywowanie swego hobby — wszystko jedno, czy to będzie zbieranie znaczków, kolekcjonerstwo antyków, wędkarstwo czy hodowanie róż — w każdym razie „zajęcia", w których człowiek odzyskuje humor, chęć do życia, rezygnuje świadomie z nakazu tylko zarobkowania.

Człowiek ogarnięty stresem traci wiarę w skuteczność wypoczynku, gorzej się czuje w chwili wytchnienia niż przy wytężonej pracy. Lekarz ma wtedy obowiązek zwracać uwagę swoim pacjentom na utraconą równowagę. Ale cudów sam lekarz nie zdziała. Człowiek sam musi przywrócić sobie właściwy rytm życia. Nie odzyska się spokoju przez nie wiedzieć jak wymowne samo tylko przekonywanie. Konieczne pauzy muszą stać się codzienną praktyką. Możliwości twórcze w szerokim znaczeniu tkwią w każdym człowieku — jednak nie na powierzchni ciągłego pośpiechu i gonitwy. Równowagę odzyskuje się w wytchnieniu, w odświeżaniu sił psychicznych i fizycznych, rodzących zdrowe impulsy i świadomość życiowych celów zgodnych z naturą i biologicznym rytmem.

Andrzej RZECKI

Refleksje obywatelskie

PRZESŁANKI JAKOŚCI ŻYCIA

W KORESPONDENCJI, którą otrzymuję, znalazł się bardzo gruby pakiet zawierający memoriał, napisany przez emerytowanego nauczyciela szkół zawodowych. Emeryt ów proponuje w nim racjonalizację i modyfikację nauki w szkołach zawodowych. Autor jest człowiekiem bezinteresownym, który chce po prostu przyczynić się do usprawnienia jednej z dziedzin naszego systemu oświaty i wychowania.

NIE JESTEM, rzecz jasna, w stanie ocenić wartości tych propozycji — od tego są fachowcy, chciałbym jednak zwrócić uwagę, że człowiek ten niczego nie żąda, słusznie chce natomiast, by projekt — który przedstawił odpowiednim władzom — był oceniony, rozważony. Chce uzyskać odpowiedź na pytanie: czy projekt ten da się zastosować w szkolnictwie zawodowym, czy też nie i dlaczego? Minęło jednak kilkanaście lat od złożenia owego memoriału, którego odpis otrzymałem i nikt nie napisał temu człowiekowi, że sprawa jest rozważana, że są takie czy inne obiekcje wobec projektu. Zapadło po prostu głuche milczenie.

Przytaczając ten przykład idzie mi o to, że jeżeli mówimy współcześnie o podniesieniu jakości warunków życia, to częstokroć mamy na myśli bardzo wąskie sprawy — istotne, ale nie wyczerpujące owego pojęcia. Człowiek, o którym mowa, ma mieszkanie, ma dobrą rentę, służy mu zdrowie, jednym słowem — ma wszystko to, co kształtuje jego życie, stosownie do kondycji emeryta, jak najlepiej. A jednak w tym życiu tkwi pewna zadra, tkwi coś takiego, co nie pozwala mu odpocząć i normalnie egzystować — owa sprawa, która jest nie załatwiona ani w jednym, ani w drugim kierunku.

Problem jakości życia rozszerza się na bardzo wiele dziedzin. Najczęściej wspomina się tu o oświacie, ochronie zdrowia, komunikacji, ale dotyczy to również kultury, usług, handlu itd. Jakość życia bowiem wykuwa się w bardzo wielu układach społecznych, w jakich się człowiek znajduje. Więcej — nie ma takiego układu społecznego, poczynając od sytuacji obywatela w państwie, a kończąc na sytuacji członka rodziny w rodzinie, który nie byłby przyczyną i nie rodził konsekwencji w znaczeniu poczucia sensu egzystencji, które wiąże się z jakością życia.

W PROGRAMIE VII Zjazdu PZPR mowa jest wyraźnie o poprawie jakości warunków życia, przy czym mowa jest tu o skali ogólnospołecznej. O co chodzi? Przede wszystkim o tworzenie pewnych obiektywnych materialno-cywilizacyjnych przesłanek takich sytuacji, w których owa jakość życia będzie podwyższana. Dla przykładu, podróż do Warszawy czy z Warszawy wydatnie się polepszyła przez oddanie do użytku Dworca Centralnego. Komunikacja w Warszawie i możliwości dojazdu do Warszawy wydatnie się poprawiły przez zbudowanie takich ciągów komunikacyjnych, jak Wisłostrada czy Trasa Łazienkowska. Nauka w szkołach jest zawsze łatwiejsza i bardziej efektywna tam, gdzie nie trzeba wykorzystywać do maksimum pomieszczeń, gdzie są dobrze zorganizowane pracownie, gdzie istnieją możliwości rekreacji itd.

Ale zapominamy częstokroć o drugiej stronie zagadnienia — owe inwestycje, owe rozszerzanie możliwości to tylko stwarzanie pewnych ram, pewnych warunków, na tomiast to, czy istotnie te warunki będą pociągały za sobą pozytywne zmiany w dziedzinie jakości egzystencji ludzi, zależy już od szeregu innych czynników. Jest bowiem nieprawdą, jakoby w nowoczesnym szpitalu zawsze opieka była lepsza niż w szpitalu starym, tradycyjnym, częstokroć sprzed pierwszej wojny światowej. Nie zawsze jest też tak, że najbardziej nowoczesna i najlepiej pomyślana od strony warunków materialnych szkoła cieszy się lepszymi wynikami nauczania niż ta, która ma o wiele skromniejsze warunki. Salony usługowe i wielkie magazyny pełne marmurów i luster nie zawsze mają lepsze zaopatrzenie i lepszą obsługę.

DZIAŁANIA w skali społecznej, przemiany cywilizacyjne, organizacyjne, ekonomiczne, które stwarzają niezbędne ramy, będą rodziły pozytywne efekty dopiero wtedy, kiedy nastąpi zbieg pozytywnych zmian owych warunków z jednej strony, i postaw ludzi z drugiej. Jednym słowem, kiedy w tych nowych ramach, nowych gmachach, nowych inwestycjach komunalnych, na nowych ulicach będziemy również w inny nowy sposób wzajemnie się do siebie odnosili, kiedy będziemy żyli i pracowali, dbając o ową jakość życia. I nie jest prawdą, że jedna uchwała, jeden akt prawny, czy rzucenie hasła ogólnego wystarczy za wszystkie ostateczną i wystarczającą pozytywnych przemian. Nie można bowiem przy pomocy najdoskonalszych nawet dokumentów, najdoskonalszych decyzji centralnych z miejsca, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zmienić jakość stosunków międzyludzkich. Co więcej, stwarzanie owych warunków — aczkolwiek niezbędne — jest dopiero połową owej pracy.

KIEDY mówimy o zmianie jakości warunków życia, to musimy pamiętać, że nie spadnie nam ona z nieba, że może ona być tylko i wyłącznie rezultatem wysiłków w skali ogólnospołecznej, koordynowanych i prowadzonych przez państwo, organizacje społeczno-polityczne oraz naszych wysiłków wszędzie tam, gdzie się znajdujemy jako pracownicy, obywatele, członkowie społeczności czy rodziny. Nie można też rozumieć podwyższenia jakości życia jako czegoś, co w rzeczywistości jest ogólnym rozluźnieniem. Jakość życia, o jaką nam tu chodzi, nie polega bowiem na tym, że nikt specjalnie się nie wysila, nikt nie podlega określonym napięciom, wszyscy są swobodni, rozluźnieni, wszyscy żyją i pracują wyłącznie zgodnie z wewnętrzną motywacją dla przyjemności itd. Jest natomiast rzeczą oczywistą, że pracownik, który chce korzystać z owej źle pojętej jakości życia w miejscu pracy, odbiera podwyższenie jakości życia temu, kto korzysta z rezultatów jego pracy. Np. świetnie — w tym sensie — czujący się w sklepie ekspedient zazwyczaj frustruje klientów. Chcąc zatem korzystać z podwyższonej jakości życia musimy pamiętać, że napięcia w naszej pracy stwarzają podwyższenie jakości życia tym, którzy z jej owoców korzystają, a podwyższenie napięcia u innych ludzi podwyższa naszą jakość życia.

JEŻELI uświadomimy sobie tę prostą i banalną prawdę, jeżeli uświadomimy sobie fakt, że owa jakość występuje we wszelkich układach społecznych, to wtedy, być może, stopniowo owe negatywne zjawiska, jakie obserwujemy jeszcze tu i ówdzie będą ulegały minimalizacji, zaś o kwestii jakości życia będziemy mówili w sferze przede wszystkim praktyki, a nie tylko wyłącznie w sferze ogólnych pryncypiów i zasad.

Prof. Henryk JANKOWSKI

SALON ZIMOWY w Radomiu jest imprezą plastyczną o ponad 30-letniej tradycji. Po raz pierwszy zorganizowany został w 1945 r. z inicjatywy radomskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, które do tej pory sprawuje patronat nad tą imprezą.

Jubileuszowy Salon Zimowy miał szczególnie uroczysty charakter. Po raz pierwszy przyznano nagrodę im. Jacka Malczewskiego dla wyróżniającego się artysty plastyka. Laureatem został Ryszard Nałęcz-Jawecki z Warszawy.

NA ZDJĘCIU: na wystawie Zimowego Salonu Plastyki w Radomiu.

(CAF - Stan)

Nasza sylwetka

POLA NEGRI – gwiazda dwóch kontynentów

KRÓLOWA ekranu, tak nazywano Polę Negri, urodziła się pod koniec XIX w. w Warszawie, jako córka wędrownego skrzypka George'a Chalupec i matki Eleonory z Kiełczewskich. Piękny i lekkomyślny George wkrótce po urodzeniu Barbary Apolonii (takie imiona dano przyszłej gwieździe) opuścił żonę i dziecko. Matka borykała się z dużymi trudnościami finansowymi, utrzymując się głównie ze skromnej zapomogi, jaką poprzez swego konsula w Warszawie, wypłacał rząd austriacki rodzinie lekkowet zaręczyła, ale do małżeństwa nie doszło, bo Charlie chciał mieć żonę w domu tylko dla siebie i dużo dzieci, a Pola Negri była w szczytu sławy i nie zamierzała zamknąć się w zaciszu domowym.

Na którymś z przyjęć poznała ówczesne bożyszcze kobiet, legendarnego Rudolfa Valentino. Miłość niemal od pierwszego wejrzenia i marzenia o wspólnej przyszłości. Niezrównany amant wszechczasów nie miał jednak rozwodu z pierwszą żoną, a poza tym prowadził niespokojne rozrzucony tryb życia i nie mógł się obyć bez licznych wielbicielek.

Po jego śmierci rozpacz Poli była bezgraniczna, chciała nawet wycofać z filmu życie straciło dla niej cały sens. W tym ciężkim okresie zbliżył się do załamanej artysty ki Sergiusz książę Mdivani, z pochodzenia Gruzin, syn zamożnego przemysłowca z Francji. Okazywał Poli wiele serca i zrozumienia, czym zjednał sobie jej wdzięczność. Zdecydowała się na małżeństwo. Ślub odbył się pod Paryżem w 1927 r.

Ta kobieta o nieprzeciętnej inteligencji i kulturze osobistej, choć jest obywatelką świata, nigdy nie zapomniała o swym polskim pochodzeniu, stale je podkreślała, dopomagała Polonii Amerykańskiej, dawała liczne dary i zapomogi, ufundowała kościół w Los Angeles.

W swym niezmiernie bogatym życiu poznała wielu znakomitych i sławnych ludzi, grała pod kierunkiem najwspanialszych reżyserów z Cecile de Millem na czele, zdobyła sławę i majątek. Czy jednak osiągnięcie pełnie szczęścia? Obecnie mieszka w St. Zjednoczonych i pisze pamiętniki — może w nich da odpowiedź na to pytanie.

MARIA MAJEWSKA

myślnego poddanego. Kiedyś, gdy w konsulacie głośno uskarżała się na swój los usłyszał to będący tam przypadkowo Kazimierz Hulewicz — wicepreżes warszawskich teatrów rządowych. Zainteresował się młodą kobietą i jej dzieckiem. Pola miała wtedy 8 lat i zapowiadała się na skończoną piękność. Zwracała ogólną uwagę śniadą cerą, wielkimi ciemnoniebieskimi oczami i blond włosami. Zdradzała już wtedy duże zdolności taneczne i mimiczne. Kazimierz Hulewicz został jej ojcem chrzestnym (nie była jeszcze chrzczona) i troskliwym opiekunem. Skończyła szkołę baletową przy operze warszawskiej, gdzie opiekowała się nią specjalnie primabalerina Rutkowska. Jednocześnie pobierała naukę przedmiotów ogólnych i gry aktorskiej, nie tylko w szkole aktorskiej, do której wstąpiła w 1911 r. ale także prywatnie u znanego aktora Teodora Rolanda, a następnie u Honoraty Leszczyńskiej.

Debiutuje w 1912 r. dzięki protekcji swego opiekuna w Teatrze Małym, jako Aniela w „Ślubach Panieńskich" Fredry. Zyskała dobre recenzje i odniosła pierwszy sukces. Ogromne sukcesy odniosła również w baletach „Sumurun" i „Niema z Portici". Kazimierz Hulewicz wspólnie z M. Tatarkiewiczem napisali specjalnie dla niej farsę „Wielenie Afry"; kulminacyjnym punktem był taniec węży i egipskie tango.

Kariera aktorki trwała dotąd, dopóki otaczał ją opieką Hulewicz, jednak kiedy opiekun wyjechał do Rzymu (jako poseł rosyjski przy Watykanie), zawistne aktorki doprowadziły do tego, że nie obsadzano jej w żadnych rolach. Musiała ustąpić z teatru. W tym czasie poznała malarza Stanisława Kozłowskiego. Młodzi pokochali się gorąco, marzyli o wspólnej przyszłości. Szczęśliwym trafem Pola dostała propozycję z wytwórni filmowej „Sfinks" i podpisała kontrakt. Nagrywa „Niewolnicę zmysłów" z Wojciechem Brydzińskim, następnie „Bestie", „Żółty paszport", „Arabelle", „Pokój nr 13" i inne. W którymś z tych filmów zobaczył ją znany niemiecki reżyser Max Reinhardt i zaproponował kontrakt wykupując ją ze „Sfinksa". Wyjechała do Berlina i stała się tam gwiazdą, odnosząc ogromne sukcesy i zdobywając sławę.

Tymczasem Kozłowski, który zapadł na gruźlicę, pozbawiony opieki i pielęgnacji ukochanej, umiera nie doczekawszy się jej powrotu. Artystka była tym zupełnie załamana.

Podczas podróży do Polski poznaje hr. Eugeniusza Dąmbskiego. Wkrótce wychodzi za niego za mąż. Małżeństwo zawarte zbyt pochopnie nie przyniosło szczęścia. Po półrocznym zaledwie pożyciu rozstali się. Po rozwodzie Negri wróciła do Berlina. Znów kręci filmy dla „Ufy". Jest bogatą, piękną kobietą, kupuje nieruchomości w Polsce i pałacyk w Berlinie, który urządza z przepychem.

Film „Madame Dubarry" zwrócił uwagę amerykańskiej wytwórni „Paramount" która zaproponowała aktorce iście królewski kontrakt. Wyjeżdża zatem Negri do Mekki filmowej — Hollywood.

W Ameryce gra w wielu filmach, z którym najsłynniejsze są nieme: „Cienie Paryża" „Zakazany raj", „Światowa dama" „Miłość aktorki" oraz dźwiękowe „Z rozkazu kobiety" i „Madame Bovary". Otrzymuje ogromne honoraria, które pozwalają na luksusowy tryb życia. W tym też czasie poznała Charlie Chaplina, z którym się nawet dopiero filmy, czasopisma itd.

Poznańska ankieta opracowana została przez Zakład Medycyny Szkolnej AM w Warszawie. Analogiczne badania zainaugurowano w skali całego kraju, a wnioski z nich płynące zostaną wykorzystane przez odpowiednie resorty oraz komitet ekspertów do programowania perspektywicznego nauczania i wychowania młodzieży.

JUŻ jednak wyniki ankiety przeprowadzonej w Poznaniu wskazują na konieczność wprowadzenia szybkich zmian w metodach wychowania i nauczania, a także w modelu działania organizacji społecznych tak, by teoria nie pozostawała w tyle za praktyką życia, zwłaszcza że nie są to sprawy błahe. Od ich rozumnego przekazywania, zgodnego z ogólną kulturą i obyczajowością zależy przecież — o czym teoretycznie dobrze wiemy — psychiczne zdrowie naszego społeczeństwa.

Zofia GRABIAŃSKA

Co w zastępstwie „bociana"?

KIEDYś małe, a nawet niezupełnie małe dzieci ufnie wierzyły w bociana, przynoszącego im rodzeństwo. Dziś przedszkolaki zapytane, skąd wziął się braciszek czy siostrzyczka, spokojnie odpowiadają, że urodziła je w szpitalu mama. Ale czy oznacza to, że umiemy już z naszymi dziećmi i młodzieżą swobodnie rozmawiać na tematy będące dawniej tabu, że rozumiemy potrzebę wychowania i uświadamiania seksualnego młodzieży, o wiele szybciej dziś dojrzewającej?

NA całym świecie ogromnie wzrosło w ciągu ostatnich lat zainteresowanie tymi problemami. Coraz częściej widzi się je w kontekście szczęścia przyszłej rodziny, osiągnięć zawodowych i społecznych, wreszcie codziennych kontaktów między ludzkich. I u nas poruszamy te tematy coraz częściej; zdawać by się nawet mogło, że wiele już zrobiliśmy, by przybliżyć młodzieży sprawy, o których dawniej nie mówiło się wcale lub w najlepszym razie półgębkiem.

A jednak przeczą temu wnioski interesującej ankiety przeprowadzonej wśród młodzieży wyższych uczelni i pomaturalnych szkół medycznych w Poznaniu, przez naukowców tamtejszego Instytutu Medycyny Społecznej AM. Pytania anonimowej ankiety dotyczyły faktów z okresu do ukończenia 19 roku życia. Odpowiedziało na nie przeszło 850 osób (60 proc. kobiet, 40 proc. mężczyzn), w większości w wieku 19—22 lat. 3/4 ankietowanych pochodziło ze środowiska miejskiego, więk szość miała niezłe warunki życiowe.

ZBADANO m. in. charakter wzajemnych kontaktów rodziców i dzieci. Okazało się, że z matką były one na ogół bardzo dobre, natomiast w przypadku ojca aż 40 proc. uczestników ankiety określiło je jako złe

Niezbyt optymistycznie brzmi w tym kontekście jeden z generalnych wniosków ankiety. Otóż aż 40 proc. osób ankietowanych stwierdziło, że nie uzyskało od swego otoczenia przed okresem dojrzewania żadnych informacji o zbliżających się zmianach w organizmie. Świadczy to z pewnością z jednej strony o słabym emocjonalnym kontakcie rodziców z dziećmi; z drugiej zaś, że ignorowanie problemów dojrzewających nastolatków jest wyrazem silnie zakorzenionego w świadomości niektórych rodziców przekonania, wynieśionego z własnego dzieciństwa, że w odpowiednim czasie młodzież sama zdobędzie niezbędną życiową wiedzę także i na te tematy.

TYMCZASEM młodzież, dojrzewająca dziś o wiele szybciej niż przed laty, i jednocześnie aktywnie uczestnicząca w różnorakich towarzyskich obyczajowych i kulturowych — ma zupełnie inny pogląd na sposób i termin przekazywania jej wszechstronnej wiedzy na tematy seksualne. Wyraźnie podkreślili to młodzi uczestnicy ankiety, przedstawiając w swych wypowiedziach szereg postulatów i wniosków pod adresem szkoły, rodziców i służby zdrowia w zakresie wychowania seksualnego. Zgodnie podkreślano niedobór informacji uświadamiających, niedostatek wiedzy w tej materii. Postulowano m. in. wprowadzenie tej tematyki — oczywiście dostosowanej do wieku adresatów — do programów wychowania, począwszy od przedszkola, uzasadniano wprowadzenie obowiązkowych zajęć z wychowania seksualnego dla starszych klas szkół podstawowych (w liceach i szkołach zawodowych jest już za późno). Podkreślano, że wiedza z tego zakresu powinna być przekazywana w sposób rzeczowy i naukowy, w wykształceniu powinni dzi powtarzać się też wniosek, że tylko wówczas uda się uniknąć wulgaryzacji problematyki wychowania seksualnego i związanych z tym poważnych często skutków dla psychiki młodych ludzi, jeśli rzeczowymi i odpowiednio wczesnymi informatorami będą przede wszystkim rodzice i szkolni pedagodzy.

Młodzi ludzie akcentowali także potrzebę mówienia o problemach wychowania seksualnego w wyższych uczelniach, podkreślali niedostatek wiedzy o sprawach antykoncepcji, o konsekwencjach wczesnego podejmowania współżycia płciowego.

SZCZEGÓLNIE warte uwagi wydają się być wnioski, dotyczące kwalifikacji i kompetencji pedagogów zajmujących się tą problematyką. Podkreślano zwłaszcza konieczność pedagogizacji rodziców często zupełnie nie przygotowanych do rozmów z dziećmi na tematy wychowania seksualnego; odczuwano zbyt małą aktywność lekarzy w procesie uświadamiania, niedostatek — a często także pewnego rodzaju powierzchowność wydawnictw na te tematy. W licznych wypowiedziach proponowano wreszcie oddziaływanie wychowawcze poprzez filmy, czasopisma itd.

Nowe wzory naczyń i sprzętu domowego

BIURO Konstrukcyjne Myszkowskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych „Myfana" w woj. częstochowskim przygotowało na rok bieżący nowe wzory wyrobów bardziej estetycznych i funkcjonalnych.

W br. do produkcji zostanie wpro wadzonych jedenaście nowych wyrobów. Będą to m. in. trzy nowoczesne w kształcie, wielokotlowe, z uchwytami z mas plastycznych kompletY naczyń emaliowanych, uniwersalny przecieracz do krojenia ziemniaków i warzyw, o pojemności 3 kg — wirówka do obsuszania bielizny, imbryki emaliowane i aluminiowe z gwizdkiem oraz estetyczne pojemniki na artykuły spożywcze.

TV

„3x7"

UWAŻNI telewidzowie zauważyli zapewne bardzo interesujący przegląd małoekranowej twórczości Adama Hanuszkiewicza mający miejsce w programie II. To Naczelna Redakcja Widowisk Teatralnych w retrospektywnym „rzucie" (emisje w każdą kolejną niedzielę, pr. II ok. godz. 21) przedstawia 21 widowisk teatralnych reżyserii Adama Hanuszkiewicza, Jerzego Gruzy i Jerzego Antczaka. Trzej wybitni twórcy telewizyjnego teatru prezentują po 7 swoich dawniejszych realizacji, które zasłużyły na pamięć widzów (a więc „3×7"). Dlaczego właśnie ci twórcy? Już chociażby z tego względu, iż posiadają oni na swoim koncie najwyższą liczbę przedstawień teatralnych – Gruza ok. 40, Hanuszkiewicz i Antczak – obaj po ok. 50 oraz – co jest tu sprawą najważniejszą – reżyserzy ci w największym bodaj stopniu wpłynęli na rozwój i kształt teatru TV.

Mamy więc świetną okazję konfrontacji starego z nowym, porównania technik rejestracji, formuły realizatorskiej, drogi którą przeszedł telewizyjny teatr ze swego okresu romantycznego „przedstawień na żywo" – do aktualnych możliwości technicznych do budowania własnej, autonomicznej estetyki, z mniejszym odwoływaniem się do wartości zweryfikowanych poza telewizją: w teatrze i w filmie.

TRWA więc – jak się rzekło – przegląd przedstawień Adama Hanuszkiewicza. Obejrzymy (lub już obejrzeliśmy) spektakle, które przed laty stanowiły swego rodzaju wydarzenia kulturalne: „Pannę Julię" Strindberga, „Sonety i monologi Hamleta" wg Szeksipra (już w nadchodzącą niedzielę), „Norwida"...

Po Hanuszkiewiczu – Jerzy Gruza i jego „Wygnańcy" Joyce'a, „Sammy" Hugesa Kena z jedną z nielicznych ról telewizyjnych Zbyszka Cybulskiego, „Król Edyp", „Romeo i Julia", „Kariera Artura Ui" (wielka kreacja Marka Walczewskiego). Następnie – najbardziej reprezentatywne spektakle Jerzego Antczaka. Każdy z tych przeglądów poprzedza wypowiedź krytyka teatralnego i twórcy spektaklu – próba opisu przedstawienia, metod realizacji technik i zapisów...

WYDAJE SIĘ, iż ta forma bilansowania osiągnięć teatru TV, w momencie gdy stoi on niejako u progu nowego etapu swej działalności, posiada określoną wymowę: uzmysłowia nam że telewizja ma już swoją „klasykę", co istotne, nie musi się jej wstydzić.

VOX

Pół żartem – pół serio

MINI-HOROSKOP

(8 – 14. II. 1976 r.)

JAK w każdej niespokojnej epoce — a w czasach Odrodzenia okaże się, że niepokój budzić mogą nie tylko kataklizmy, lecz i zaskakująco pomyślne wydarzenia w życiu społecznym — w średniowieczu obserwowano silny wpływ przepowiedni na zachowanie i decyzje ludzi. Słynna panika poprzedzająca rok tysiączny, w którym miał nastąpić koniec świata, powtórzyła się około roku 1186. Siedem lat wcześniej wybitny uczony Jan z Toledo obliczył i opublikował, że w owym roku 1186 wszystkie planety znajdą się w koniunkcji w Znaku Wagi, co sprowadzi na Ziemię serię strasznych katastrof naturalnych. Nic się takiego w Europie nie wydarzyło. Jednak historyk astrologii, Louis Mac Neice, w wydanej przed 10 laty książce „L'Astrologie" (Paryż wyd. Tallandier) nawiązując do przepowiedni toledańskiej pisze:

„Zapowiedziane huragany mogły mieć miejsce w innej części świata, wówczas jeszcze nie znanej Europejczykom, na przykład na Florydzie..."

W Średniowieczu nie zachodził żaden konflikt między naukami przyrodniczymi i tak zwanymi dziś naukami tajemnymi, do których zaliczały się astrologia i alchemia. Dla trzynastowiecznego doktora teologii traktaty astrologiczne nie były ani bardziej, ani mniej fantastyczne „od dzieł na tematy matematyczne lub geograficzne. Pomyłkowo przypisywany Arystotelesowi „Sekret sekretów", zajmujący się związkami zachodzącymi między ciałami niebieskimi a minerałami i roślinami, był powszechnie uznany za dzieło o wybitnej wartości naukowej i cieszył się niepodważalnym autorytetem przez całe średniowiecze. Astrologię łączono także z medycyną, w czym celował Uniwersytet w Montpellier, oraz z optyką obiektywną, występującą jako „wiedza o zwierciadłach". Astrologia zajęła lwią część średniowiecznej encyklopedii „Wielkie Zwierciadło", opracowanej przez Wincentego z Beauvais przy udziale licznych specjalistów.

A jak brzmi nasz aktualny horoskop?

BARAN 21. 3 — 20. 4: Najbliższy tydzień zapowiada się dla ciebie bardzo pomyślnie. Faworyzowane będą spotkania towarzyskie i przyjacielskie oraz wszystkie inne formy kontaktów z ludźmi. Jeśli masz do przeprowadzenia tzw. trudną rozmowę — nie zwlekaj!

BYK 21. 4 — 21. 5: Nie istocie rzeczy jest z opóźnienie czy opóźnianie się jakiejś sprawy. W gatunku błahych — ale nie dla pedantów, jakimi od czasu do czasu okazują się osoby spod znaku Byka. Cierpliwości!

BLIŹNIĘTA 22. 5 — 21. 6: Przypomnij sobie prognozę całoroczną, bardzo dla ciebie pomyślną i nie daj się ponieść nerwom z powodu jednej kontrowersji. Ktoś powiedział, że w szczęśliwym małżeństwie przelewa się tyle samo łez, ile uśmiechów jawi się w związku nieszczęśliwym. Podobnie w życiu.

RAK 22. 6 — 22. 7: Czeka cię, miły, spokojny tydzień pod wa tankiem, że nie będziesz się mieszał, a choćby tylko słuchał plotek i złośliwości pod adresem bliskiej osoby. Pamiętaj, że dyskrecja polega nie tylko na niepowtarzaniu poufnych informacji. Słuchanie ich bez istotnej potrzeby też przeczy zasadom dyskrecji.

LEW 23. 7 — 23. 8: Jak karnawał, to czemu nie potańczyć, nie poflirtować z osobą, która ci się podoba? Dawniej robiono to w przebraniu i w masce. Dziś maskowanie niemodne — czy dlatego trzeba rezygnować z niewinnych, nikomu nie szkodzących przyjemności? To by też była obłuda, czyli... maska.

PANNA 24. 8 — 23. 9: Trochę nieokreślonego smutku to rzecz, która zdarza się i w najlepszych latach życia. Tak będzie u ciebie w ciągu nadchodzących dni. I mimo, że przyszło bez wyraźnej przyczyny

WAGA 24. 9 — 23. 10: Spędzisz wyjątkowy wieczór, o jakim powiedzieć nie mogłeś pomyśleć, tak się będzie różnił od wszystkiego, co przeżywałeś dotąd w podobnych okolicznościach. Toteż potraktuj go raczej jak piękną baśń, niż realne wydarzenie mające dalszy ciąg w twoim życiu. Inaczej możesz być gorzko rozczarowany.

SKORPION 24. 10 — 22. 11: Mimo niewątpliwie przyjaznej i życzliwej atmosfery, jaka towarzyszy zrobieniu ci propozycji, zastanów się rozważnie nad wszystkimi „za" i „przeciw" ewentualnej zmiany. Żywiołowość odnosząca się do jedna sprawa, a obiektywna sytuacja — druga, i obie trzeba brać pod uwagę.

STRZELEC 23. 11 — 21. 12: Wśród tylu różnych „aktywności", którym się oddajesz, i projektów, nad którymi rozmyślasz — zastanów się nad tzw. całokształtem spraw własnych i najbliższego człowieka. Czy twoje obecne zajęcia i zobowiązania przysposażą czy też opóźniają rozwiązanie najważniejszych problemów? Nie zwlekaj z odpowiedzią — samemu sobie, oczywiście.

KOZIOROŻEC 22. 12 — 20. 1: Rutyna — rzecz wygodna, ale musisz zrobić miejsce i dla postępu. Im wcześniej, tym lepiej, a właśnie zbliża się okazja, abyś popisał się nowym spojrzeniem na sprawy. Przygotuj się!

WODNIK 21. 1 — 18. 2: Zbiera siły do stosowania przeszkody, która wydaje ci się trudniejsza niż jest w rzeczywistości. Pamiętaj, że w tym roku tylko pierwsze trzy miesiące są dla ciebie bez zastrzeżeń korzystne — i nie przepuść okazji

RYBY 19. 2 — 20. 3: Spotkały cię przykrości? A kto powiedział, że w tym wyjątkowo dobrym dla ryb roku nie będzie chwili trudniejszych? Nie można codzien nie robić osobistego bilansu i raz cieszyć się, raz smucić, jak dziecko nagrodzone lub ukarane. Dorosłych obowiązują dłuższe terminy rozliczeń z życiem.

Irena KACPER

Krzyżówka nr 6

POZIOMO: 1. Rezultat, skutek, 4. Budynek gospodarski, 7. Piękny, rączy koń, 9. Duży garnek, kocioł, 10. 8-osobowy zespół instrumentalny, 11. Przywódca Argonautów w wyprawie po złote runo, 13. Pora dnia, 15. Grzyb jadalny, 17. Zalesione partie wysokich gór, 19. Psoty, figle, swawole, 20. Gleba, rola, 21. Futerkowe zwierzęta hodowlane, 23. Jedna z form monopolu kapitalistycznego, 25. Sztuczne włókno, 27. Ciekłe paliwo, 28. Warta.

PIONOWO: 1. Jeden ze sposobów przedstawiania danej treści, wariant, 2. Gatunek wierzby, 3. Hrabstwo w Wielkiej Brytanii nad Morzem Północnym i Kanałem La Manche, 5. Wąż dusiciel, 6. Roślina lecznicza, inaczej kupalnik górski, 8. Współzawodnik, rywal, 9. Dział sztuki wojennej, obejmujący teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia wojny, 12. Lekki, ciepły wiatr, 14. Strus amerykański, 16. Luźna starogrecka szata męska, 18. Rodzaj szalugi, podstawki do nut, książek itp., 22. Stolica państwa europejskiego, 24. Partia gry w tenisie lub siatkówce, 26. Zwierzę domowe.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8 — 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 6".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4

POZIOMO: polon, kaper, dingo, humor, siano, akt, fotel, wydra, bor, Samar, salwa, liana, kwarc, arras.

PIONOWO: proch, larum, nadir, koniak, kłops, pasja, rondo, „Uroda", omega, łzyda, narów, obraza, Sanok, mania, ryiec, szata, lewar, awers.

Nagrody książkowe wylosowali: H. Cieślukiewicz — 71-407 Szczecin, ul. Wąska 3a/18, H. Czerniakowska — 72-200 Nowogard, ul. Żeromskiego 1/1 i M. Trzebiatowski — 70-140 Szczecin, ul. Bogusława 46/19.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 83.

Ryszard Badowski (35)

TAJEMNICA BURSZTYNOWEJ KOMNATY

W sierpniu 1960 roku i ja znalazłem się w Dzikowie. „Brązowa tabliczka z XVI wieku naprowadza na ślad?" – taki był tytuł mojej publikacji, przedrukowanej przez wiele gazet z biuletynu prasowego Agencji Robotniczej:

Oto jej fragmenty:

Niestety, pałac, który w 1945 roku został spalony, w pięć lat później rozebrano na cegłę. Niecierpliwi poszukiwacze skarbów próbowali włamać się do piwnic przy pomocy kostek trotylu i przeorali ruiny pałacu spychaczem. Trudno dziś ustalić, kto wpadł na tak „genialny" pomysł. W każdym razie drogi do piwnic nie otworzono, lecz zamknięto ją. Polska Kronika Filmowa, która przyjechała na miejsce poszukiwań w przekonaniu, że lada chwila wyłonią się spod ziemi skarby, zobaczyła opustoszałe rumowisko...

W tym miejscu raz jeszcze musimy wrócić do Poliny Kulżenko. Pozostawiliśmy ją płaczącą na tle płonącego pałacu dzikowskiego w styczniu 1945 roku. Co było dalej?

Oto relacja tych, którzy dysponowali materiałami śledztwa i pamiętnikiem kobiety, której losy tak tragicznie splotły się z kijowskimi skarbami, a pośrednio z Bursztynową Komnatą. A więc znów odwołuję się do W. Dmitriewa i W. Jeraszowa.

Języki ognia ślizgały się jeszcze po dzikowskim pałacu, gdy do zdewastowanego majątku hrabiów von Schwerinów wkraczali pierwsi żołnierze radziecy.

Major w osmolonym półkożuszku kazał uchodźcom i robotnikom przymusowym powędrować do Górowa Iławeckiego. Posługiwał się mapą niemiecką i mówił „Landsberg".

Kulżenko w pierwszej chwili przestraszyła się żołnierzy z czerwonymi gwiazdami na uszankach, chociaż wiedziała, że spotkanie to musi nastąpić.

W Górowie Iławeckim odszukała komendanta miasta, opowiedziała mu o skarbach w podziemiach pałacu i o pożarze.

– Pozwólcie mi wrócić do Dzikowa – błagała. – Żrobię wszystko – aby coś jeszcze uratować.

– Nie, obywatelko – komendant był nieustępliwy. – Musicie poczekać.

Kulżenko siadła w korytarzu. Postanowiła czekać tutaj. Nie spała już trzecią dobę. Była śmiertelnie znużona. Około południa ponownie zapukała do komendanta.

– Moja pomoc może być niezbędna.

– Dobrze. Razem z panią pojadą pułkownik Dnieprowski i major Wejcman.

Nad pałacem, a raczej nad jego ruinami, ciągle snuł się dym.

– Tu nawet strażacy nie pomogą – westchnął Wejcman.

Przez kilka dni Kulżenko przesłuchiwana była przez przedstawicieli organów kontrolnych. Potem zaprosił ją generał i kazał raz jeszcze opowiedzieć wszystko, co wie o zrabowanych skarbach.

– Towarzyszu generale, na Boga, pozwólcie mi znowu pojechać do Dzikowa! – prosiła zniezmordowana kobieta.

Zezwolenie otrzymała 15 marca 1945 rok... W towarzystwie kilku robotników zeszła do piwnic. Wypółiło się już wszystko, co mogło się wypalić. Pod grubą warstwą popiołu znaleźli zwęglone szczątki skrzyń i ikon.

Kulżenko pozbyła się wątpliwości. Spłonęło wszystko – kijowskie obrazy i ikony, eksponaty królewskich zbiorów sztuki i skrzynie, których zawartość znał jedynie doktor Rohde.

Załamana Kulżenko zamieszkała po wojnie w niewielkiej miejscowości pod Kijowem. Pracowała w szpitalu jako siostra. Strach przed karą za współpracę z okupantem powstrzymywał ją od powrotu do stolicy Ukrainy. Minęło półtora roku i nikt o nią nie pytał. Jesienią 1946 roku zaryzykowała...

Wyrok sądu brzmiał: dziesięć lat pozbawienia wolności, utrata praw obywatelskich na okres pięciu lat, konfiskata mienia.

Amnestia skróciła okres kary. Gdy członkowie komisji odnaleźli ją w Kostromie, miała 59 lat.

– Wobec prowa jestem teraz w porządku – powiedziała Kulżenko.

– Ale wobec ludzi?

Prosiła o wykorzystanie jej w poszukiwaniach utraconych skarbów kultury, zwłaszcza Bursztynowej Komnaty.

Pamiętnik, dotyczący najtragiczniejszych w jej życiu okupacyjnych lat, który zaczęła pisać jeszcze przed aresztowaniem, nosił tytuł „Spowiedź". Oddała go komisji.

BUNKRY GOERINGA

W PAŹDZIERNIKU 1960 roku raz jeszcze byłem w Dzikowie. Tytuł nadanej stamtąd korespondencji brzmiał: „Dalsze poszukiwania nie przyniosły rezultatów. Majątek junkrów pruskich uparcie strzeże tajemnic".

Oto, co nowego miałem do zakomunikowania:

Po trzech tygodniach kompleksowych prac poszukiwawczych ekipa fachowców z Pracowni Konserwacji Zabytków w Gdańsku przerwała penetrację ruin dzikowskiego pałacu.

Przesłuchana w 1960 roku przez komisję poszukiwań Bursztynowej Komnaty „nic nowego do sprawy nie wniosła". Przewodniczący komisji Wieniamin Krolewski zakwestionował wersję S. Orłowskiego i jego ocenę zeznań Poliny Kulżenko.

(c.d.n.)

◆ Pionierom – aby wspomnieli ◆ Młodym – aby wiedzieli ◆

Przed 30 laty „Kurier" pisał...

◆ PRZESZLIŚMY na odcinku komunikacji całą gamę nieprawdopodobnych wydarzeń: mamy za sobą cały okres licznych rabunków kolejowych, podpalone mosty w okolicach podszczecińskich, dziwny kontredans dworców — Głównego i Turzyńskiego, z których według niewiadomej oczy odchodzą pociągi, mamy za sobą kapitalne wywieszki na dworcu o tym, że ze Szczecina mają prawo wyjeżdżać tylko posłowie...

Nici wiążące Szczecin, ten najbardziej krańcowy skrawek zachodniego terenu Polski, z krajem — są słabe. Sprawność komunikacji i transportu decyduje o żywności, o normalnej gospodarczej i personalnej z krajem oraz wpływa na zwiększenie akcji oddlenczej, silne polityczne samopoczucie elementu polskiego w Szczecinie.

◆ MOSTY kolejowe na Odrze Wschodniej i Zachodniej zostały przez miejscowy pułk saperów przystosowane do ruchu samochodowego. Ruch odbywa się wyłącznie w godzinach 8—18, w przerwach między przejazdami pociągów. Dla ruchu pieszego, rowerowego, pojazdów konnych i motocykli mosty są zamknięte. Dzięki udostępnieniu mostów przejazd ze Szczecina do Starego Dębu został skrócony o 30 km.

◆ DO szkół szczecińskich uczęszcza ok. 1500 dzieci i młodzieży. Do Państw. Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego uczęszcza 456 uczniów a do Państw. Gimnazjum Kupieckiego 98. W trzech szkołach powszechnych pobiera już naukę 630 dzieci, na kurs w zakresie szkoły powszechnej uczęszcza 300 osób. Dzieci w wieku przedszkolnym korzystają z 2 przedszkoli. W stadium organizacji jest druga uczelnia zawodowa — Liceum Mechaniczno-Techniczne.

◆ RADA MINISTRÓW podjęła uchwałę o przeprowadzeniu powszechnego sumarycznego spisu ludności cywilnej według stanu o północy z dnia 13 na 14 lutego br. Ostatni ogólnopaństwowy spis w Polsce odbył się w roku 1931.

◆ ZARZĄD MIEJSKI opracował statut podatku od spożycia w zakładach gastronomicznych. Opodatkowaniu na rzecz miasta podlega wszelka konsumpcja w restauracjach, kawiarniach, jadłodajniach, pa ściernia ch itp. Podatek wynosi 10 proc. od rachunku za spożycie do godziny 20 i 20 proc. po tej godzinie. Podatek płacą konsumenci, a za ściągnięcie go odpowiadają właściciele ewentualnie dzierżawcy przedsiębiorstw gastronomicznych.

◆ Z OGŁOSZEŃ:

Poliklinika Zrzeszenia Lekarzy, od 8 do 20, pl. Stalina 6, choroby wewnętrzne, weneryczne, ginekologiczne, chirurgiczne, płucne, dziecięce, ucha, gardła, nosa. Dyżury popołudnia — całodobowe.

Restauracja Cocktail Bar „Savoy". wł. Henryk Walczak, przyjmie od zaraz pianistę i harmonistę na dogodnych warunkach. Pierwszeństwo dla zdemobilizowanych!

Mamy do oddania większą ilość nasienia PORY niewymłóconej. Oferty: Administracja „Kuriera Szczecińskiego" pod nr 288.

WYBRAŁ B. R.

RADIO VOX
Prezenty gwiazdkowe tylko w RADIO „VOX"
Zakłady Przemysłowe
Szczecin, ul. Śląska 48

RESTAURACJA Cocktail-Bar „SAVOY"
Al. Jedności Narodowej 31
Najwyższa europejska lokal w Szczecinie Pierwszorzędna kuchnia międzynarodowa
Obsługa fachowa pod kierownictwem Henryka Walczaka z Warszawy

DROŻDŻE SZCZECIŃSKIE
FABRYKI EKSTRAKTU DROŻDŻOWEGO dawn. „CREPIN"
wysyłka wszędzie, a dużej ilości pakowanie, zwraca koszta, na wszelkiego rodzaju ceny
na Szczecin Hurtownia „WORLD" Bl. Skarzewski Ks. Skarzyński 7 Ab. Fałkowski
na prowincję Składnica Fabryczna - Krzysztofa Kolumba 60 (Oberwierk

SZYNI INNSBRUCK 1976

Wyniki drugiego dnia XII ZIO

BIEG NARCIARSKI 30 KM:

1. Siergiej Sawieliew (ZSRR) — 1:30.29,38; 2. Wiliam Koch (USA) — 1:30.57,84; 3. Iwan Garanin (ZSRR) — 1:31.09,29; 4. Juha Mieto (Finlandia) — 1:31.20,39; 5. Nikołaj Bazukow (ZSRR) — 1:31.33,14; 6. Gert Dietmar Klause (NRD) — 1:32.00,91; 20. Wiesław Gębala (Polska) — 1:35.09,65; 24. Jan Staszel — 1:35.46,82; 47. Jerzy Koryciak — 1:39.02,46; Władysław Podgórski nie ukończył konkurencji.

BIEG ZJAZDOWY MĘŻCZYZN:

1. Franz Klammer (Austria) — 1.45,73; 2. Bernhard Russi (Szwajcaria) — 1.46,06; 3. Herbert Plank (Włochy) — 1.46,59; 4. Philippe Roux (Szwajcaria) — 1.46,69; 5. Ken Read (Kanada) — 1.46,83; 6. Andy Mill (USA) — 1.47,06; 52. Roman Dereziński (Polska) — 1.56,33.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE:

1. Galina Stiepanskaja (ZSRR) — 2.16,50 (rek. olimpijski); 2. Sheila Young (USA) — 2.17,06; 3. Tatiana Awierina (ZSRR) — 2.17,96; 4. Lisabeth Korsmo (Norwegia) — 2.18,99; 5. Karin Kessow (NRD) — 2.19,06; 6. Leah Poulos (USA) — 2.19,11; 8. Erwina Rysiówna (Polska) — 2.19,68; 18. Ewa Malewicka (Polska) — 2.24,26; 19. Janina Korowicka (Polska) — 2.24,30. Startowało 26 łyżwiarek.

PARY SPORTOWE PO JEŹDZIE OBOWIĄZKOWEJ

1. Irina Rodnina — Aleksander Zajcew (ZSRR) — 35,14 pkt (9,0), 2. Romy Kermer — Rolf Oesterreich (NRD) — 34,38 pkt (20,0), 3. Irina Worobjewa — Aleksander Własow (ZSRR) — 34,12 pkt (27,5).

NASZA para Teresa Weyna-Urban i Piotr Bojańczyk wykonali poprawnie rumbę w układzie własnym i nadal znajdują się w klasyfikacji na 8 miejscu — 86,60 pkt (91,0).

Pary taneczne po 4 tańcach obowiązkowych:

1. Ludmiła Pachomowa — Aleksander Gorszkow (ZSRR) — 103,72 pkt (9,0), 2. Irina Mojsiejewa — Andrej Minenkow (ZSRR) — 100,08 pkt (21,0), 3. Colleen O'Connor — James Millns (USA) — 99,84 pkt (26,0).

SANECZKARSTWO
Wyniki po dwóch ślizgach jedynek mężczyzn:

1. Detlef Guenther (NRD) — 1.44,488; 2. Josef Fendt (RFN) — 1.44,627; 3. Hans Rinn (NRD) — 1.44,884; 4. Anton Winkler (RFN) — 1.44,949; 5. Stefan Hoelzliwimmer (RFN) — 1.44,992; 6. Manfred Schmid (Austria) — 1.45,046; 13. Jan Kazielski (Polska) — 1.47,520; 21. Mirosław Więckowski (Polska) — 1.48,521.

HOKEJ:

W CZWARTEK rozpoczął się w Innsbrucku hokejowy turniej olimpijski grupy „B" (o miejsca 7—12). Spotkania grupy „B" będą rozgrywane w dni nieparzyste (5, 7, 9, 11 i 13 bm.). Turniej zainaugurowało spotkanie Szwajcaria — Jugosławia. Wygrali Jugosłowianie 6:4 (3:1, 2:2, 3:1).

W drugim spotkaniu Rumunia pokonała Japonię 3:1 (1:0, 1:1, 1:0).

Owacje dla zwycięzców olimpijskich

4 medale ZSRR

W TO, że Franz Klammer zdobędzie złoty medal w zjeździe — wierzyła cała Austria. Tyrolczyk był w znakomitej formie. Blisko 60 tys. widzów zgromadziło się wokół trasy by podziwiać jego pełną brawury jazdę po złoty medal. Franz Klammer nie zawiódł — stanął na najwyższym podium, ku olbrzymiej radości swych rodaków.

AUSTRIACKI zjazdowiec Franz Klammer ma powody do radości: 5 bm. zdobył złoty medal olimpijski w biegu zjazdowym. CAF—AP—telefoto

INNYCH jednak zwycięzców typowano w biegu na 30 km i jeździe szybkiej na lodzie — 1 500 m. Np. ogólna faworytka Tatiana Awierina musiała zadowolić się dopiero trzecim miejscem, a zwycięstwo odniosła jej koleżanka z reprezentacji — Galina Stiepanskaja. Nazwiska Siergieja Sawieliewa nie wymieniano wśród tych, którzy wygrają bieg na 30 km. Tymczasem ten 27-letni narciarz radziecki otworzył listę triumfatorów XII ZIO. Nie przypuszczano także, że srebrny medal zdobędzie reprezentant USA W. Koch, że wśród medalistów biegu narciarskiego nie będzie Skandynawów.

Pierwszy „medalowy dzień" białej Olimpiady sypnął niespodziankami. Ci jednak, którzy je sprawili, to wielcy, znakomici sportowcy. Sukcesy osiągnęli po latach intensywnej pracy, w pięknej, szlachetnej, porywającej ale jakże ciężkiej walce.

Bez niespodzianek natomiast przebiegają zmagania saneczkarzy. Tu walka toczy się między reprezentantami NRD i RFN. W tańcach na lodzie, konkurencji, która debiutuje na Olimpiadzie nadal przewodzą reprezentanci ZSRR, podobnie jak i w parach sportowych.

W czwartek startowali także Polacy. Najwyższą lokatę wywalczyła Erwina Rysiówna — 8 miejsce w biegu łyżwiarskim na 1 500 m. W tej konkurencji decydowały już nie sekundy a dziesiętne i setne sekundy. W biegu na 30 km Polacy wypadli słabiej niż oczekiwano a R. Dereziński w zjeździe sklasyfikowany został dopiero na 52 miejscu.

* * *

ZWYCIĘSTWO Klammera kosztowało Wiedeń 40 000 kilowatów energii elektrycznej. O tyle bowiem wzrosło zużycie prądu w naddunajskiej stolicy w czasie transmisji telewizyjnej z biegu zjazdowego.

Klasyfikacja medalowa

PO DRUGIM DNIU IGRZYSK

PO drugim dniu igrzysk, a pierwszym w którym rozegrano konkurencje finałowe, w klasyfikacji medalowej igrzysk prowadzi reprezentacja ZSRR przed Austrią i USA.

	złote	srebrne	brązowe
ZSRR	2	—	2
Austria	1	—	—
USA	—	2	—
Szwajcaria	—	1	—
Włochy	—	—	1

Imprezy sportowe

SOBOTA

GODZ. 16 — hala WDS — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń Szczecin — ŁKS Łódź.

GODZ. 18 — hala WDS — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo I ligi Czarni Szczecin — Stomil Olsztyn.

NIEDZIELA

GODZ. 9.30 — boisko SP-36 przy ul. Wojciechowskiego 22 — zbiórka uczestników „Biegu po zdrowie".

GODZ. 10.30 — gmach WSP przy ul. Wielkopolskiej 15 — zbiórka uczestników marszobiegów dla osób z nadwagą.

GODZ. 11 — parking przy ul. Akademickiej — „Zimowa szkoła jazdy".

GODZ. 16 — hala WDS — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo I ligi Czarni Szczecin — Stomil Olsztyn.

GODZ. 18 — hala WDS — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń Szczecin — Śląsk Wrocław.

Kto z kim w pucharze „Kuriera"?

W NIEDZIELĘ o godz. 12 rozegrany zostanie II rzut spotkań o Puchar „Kuriera Szczecińskiego". A oto zestawienia par, na pierwszym miejscu gospodarze:

GRYF Kamień Pomorski — Iskra Golczewo; Flota II Świnoujście — Stal Huta Szczecin; Stoczniowiec I Barlinek — Osadnik II Myślibórz; Kluczevia — Błękitni I Stargard; Start Wicimice — Rega Trzebiatów; Remor Recz Pom. — Grunwald Choszczno; Ina Goleniów — Massovia Maszewo; Łabędź Widuchowa — Jeziorak Załom; Arkonia II Szczecin — Chemik Police; Osadnik I Myślibórz — Arkonia I Szczecin; Piast Kolin — Wicher Kłodzino; Mieszko Mieszkowice — Sokół Pyrzyce; Błękitni II Stargard — Piast Chociwel; Polonia Płoty — Gardominianka Mechowo; Sęp Brzesko — Plon Przeciaw; Światowid Łobez — Pogoń II Szczecin; Pomorzanin Nowogard — Energetyk Gryfino.

UWAGA! Wyniki prosimy przekazywać telefonicznie po godz. 14 pod nr 22-40-28.

Walczą piłkarki

OD piątku do niedzieli rozgrywany będzie w Warszawie jeden z półfinałowych turniejów piłki ręcznej kobiet o Puchar Polski. Na stołecznym parkiecie wystąpią: AZS i Skra W-wa, Pogoń Szczecin oraz Cracovia. W drugiej podobnej imprezie wezmą udział: Olmęt Krapkowice, AZS Wrocław, AKS i Ruch Chorzów. Awans do dalszych gier uzyskają po dwa najlepsze zespoły z każdego półfinału.

Mówią triumfatorzy

FRANZ KLAMMER (AUSTRIA)

„WSZYSTKO odbyło się tak jak przewidziałem. Uwielbiam tę trasę biegu zjazdowego i nie będę ukrywał, że czuję się na niej najlepiej. W połowie dystansu zorientowałem się, że mam niewielkie opóźnienie do Russiego. Kontynuowałem jednak zjazd w tym samym stylu co w pierwszej połowie zdając sobie sprawę, że nerwowość i podjęcie ryzykanckich skrótów może zakończyć się upadkiem. Wygrałem i czuję się doskonale".

SERGIEJ SAWIELJEW (ZSRR)

„To był mój dzień. Wszystko mi wyszło. Wszystko mi odpowiadało — pogoda i twarda trasa. Tak prawdę powiedziawszy myślałem, że mam szanse na punktowane miejsce ale o medalu nie marzyłem. W tym roku w ogóle dobrze mi się biega, do większych sukcesów zaliczam również wygranie pucharu ZSRR w biegu na 50 km, który odbył się w ubiegłym miesiącu w Bakurianı. W tym biegu złamałem nartę i wydawało się, że sytuacja jest beznadziejna. Tymczasem zmobilizowałem się i wygrałem puchar, wyciągając z tego nauczkę, że nigdy nie wolno przestawać walczyć".

GALINA STIEPANSKAJA (ZSRR)

PRZED 3 laty, uzyskała na torze w Medao na 1 500 m — rezultat lepszy od rekordu świata 2.13,4. Od tamtej pory należy do światowej elity, a złoto w Innsbrucku to życiowy sukces Stiepanskiej. „Jestem szczęśliwa" — powiedziała tylko na mecie zwycięzczyni, a szerszego wywiadu udzielił za nią trener Jurij Matjejewicz:

„Galina startując w siódmej parze miała korzystniejsze warunki atmosferyczne od najgroźniejszych rywalek — słabszy wiatr, ale za to lód był już nieco mniej twardy. Wierzyłem w swą podopieczną, liczyć nawet na wynik w granicach 2.16,0".

Stiepanskaja uzyskała „tylko" 2.16,58 i jako pierwsza sportsmenka XII Igrzysk, zdobyła złoty medal.

Cztery mecze pod szczecińskimi koszami

ZAGROŻONE spadkiem z ekstraklasy, szczecińskie drużyny koszykówki — Czarni i Pogoń, stoczą w sobotę i w niedzielę (na parkiecie WDS) kolejne mistrzowskie spotkania. Czarne dwukrotnie zmierzą się z olsztyńskim Stomilem, a Pogoń podejmować będzie ŁKS i wrocławski Śląsk.

KOSZYKARKOM pozostały do zakończenia mistrzostw 3 serie spotkań systemem mecz — rewanż. Zdecydowanym faworytem rozgrywek jest krakowska Wisła, która ma o pięć zwycięstw więcej od wicelidera tabeli stołecznej Polonii. Nie wyjaśniona jest natomiast kwestia tytułu wicemistrzowskiego, do którego pretendują trzy zespoły: wspomniana Polonia (52 pkt.) oraz ŁKS i Spójnia (po 50 pkt.). Nadal nie wiadomo też kto opuści szeregi ekstraklasy. Degradacją zagrożone są trzy zespoły — Czarni Szczecin — 33 pkt. oraz Olimpia Poznań i AZS Lublin, które zgromadziły po 37 pkt

W ekstraklasie mężczyzn, w której każdej z drużyn pozostało do zakończenia mistrzostw 8 spotkań (2 mecze sobotnio-niedzielne oraz 6 pojedynków na turnieju w Lublinie) na czele tabeli znajduje się również krakowska Wisła (47 pkt.), która wyprzedza m. in.: Polonię i Resovię (po 44 pkt.) oraz Śląsk (43 pkt.). Outsiderami tabeli są: AZS W-wa i Pogoń (po 29 pkt.). Ponadto degradacja zagraża: Lublinance i Spójni (po 33 pkt.) oraz w nieco mniejszym stopniu: Startowi — 34 pkt. i ŁKS — 35 pkt.

A oto zestawienie par na sobotę i niedzielę: I liga koszykarek — AZS Lublin — Spójnia, ŁKS — Wisła, Czarni — Stomil, Polonia — AZS W-wa, Olimpia — AZS Poznań; I liga koszykarzy — Wybrzeże i Spójnia grają na zmianę z Resovią i Wisłą, Start i Lublinianka na zmianę z AZS W-wa i Polonią oraz Pogoń i Lech na zmianę z ŁKS i Śląskiem. (Ug)

TYDZIEŃ W SPORCIE

Pod znakiem 5 kółek ▲ Dwunasty raz w ZIO ▲ Pierwsze punkty Polaków ▲ Reprezentanci ZSRR otworzyli listę medalistów ▲ Nie samą Olimpiadą... ▲ Szczypiorniści na wysokiej fali ▲ Gramy o puchary.

W STOLICY Tyrolu zapłonęły znicze, nad Innsbruckiem powiewa flaga z pięcioma kółkami. Podniesiono olimpijską kurtynę. Na arenach XII ZIO toczą się już boje, trwa szlachetna sportowa rywalizacja o lepsze lokaty, o medale. Za blisko 6 miesięcy zapłonie znicz w Montrealu. Rok 1976 upłynie pod znakiem olimpiad. Obecnie z zainteresowaniem śledzimy zmagania narciarzy, łyżwiarzy, bobsleistów, saneczkarzy, hokeistów. Podziwiamy wspaniałych sportowców, emocjonujemy się pięknymi pojedynkami. ZIO są jakby wstępem do wielkiej Letniej Olimpiady — największej sportowej imprezy świata.

* * *

BIAŁO-CZERWONI w. ZIO startują już 12 raz. Nie mamy w tych igrzyskach wielkich tradycji, choć sporty zimowe w naszym kraju stają się z dnia na dzień coraz popularniejsze. W Innsbrucku występuje najliczniejsza z dotychczasowych polskich ekip. Z zadowoleniem powitamy każde dobre, lepsze jak na poprzednich ZIO — miejsce.

* * *

ZMAGANIA Zimowej Olimpiady zainaugurowali hokeiści. Odnotowaliśmy tu pierwsze zwycięstwo Polaków. Był to jednak ciężko wywalczony sukces. Rumuni okazali się groźniejszymi przeciwnikami niż przypuszczano. Nikt też nie ukrywa, że nasi zagrali słabiej niż sądzono. Oby w następnych meczach wypadli lepiej, choć na duże sukcesy liczyć trudno. Przeciwnikami naszych są przecież m. in. ZSRR, CSRS, Finlandia, USA. Ale jest także RFN, drużyna z którą możemy wygrać. Polacy zdobyli już pierwszy punkt, obecnie walczą o dalsze.

* * *

W CZWARTEK, w drugim dniu Igrzysk, poznaliśmy pierwszych medalistów. Listę triumfatorów XII ZIO otworzył Siergiej Sawieljew, który pokonał całą koalicję skandynawską. W czwartek po raz drugi na najwyższym podium stanęła także zawodniczka ZSRR Galina Stiepanskaja — triumfatorka wyścigu łyżwiarskiego na 1 500 m. Tak więc w pierwszym „medalowym dniu" XII ZIO, ZSRR objął prowadzenie w punktacji. Rywalizacja będzie b. ostra.

* * *

INNSBRUCK przyciąga uwagę sympatyków sportu ale nie tylko Olimpiadą żyje światowy sport. Na całym globie odbywają się różne imprezy. W halach doskonałe rezultaty uzyskują lekkoatleci. Na boiskach walczą piłkarze, m. in. o prawo startu w montrealskim turnieju. Ostatnio Polacy poznali dalszych swych przeciwników — do olimpijskiego finału zakwalifikowały się bówiem dwa zespoły Ameryki Południowej — Brazylia i Urugwaj.

* * *

W POLSCE trwa sezon sportów halowych. Kończą boje koszykarki i koszykarze. Tu nie notujemy większych zmian: liderują drużyny Wisły, szczecińskie zespoły są najpoważniejszymi kandydatami do... spadku. Świetnie natomiast spisują się szczypiorniści Pogoni. Podopieczni trenera I. Pazura wygrali dwa mecze pokonując m. in. mielecką Stal. A więc Pogoń utrzymała wysoką pozycję i ma szanse zostać wiceliderem tabeli.

* * *

W SZCZECINIE jest także zima. Jak się okazuje najbardziej „zimową" dyscypliną jest... piłka nożna. 68 drużyn wystartowało do walki o Puchar „Kuriera". Po rundzie eliminacyjnej pozostały 34 drużyny, które w niedzielę toczyć będą boje. 36 zespołów juniorów zgłosiło się do turnieju zimowego o Puchar „Głosu Szczecińskiego". Treningi rozpoczęły także zespoły zakładowe przygotowujące się do występów w lidze międzyzakładowej. A więc szczeciński zima upłynie także pod znakiem... piłki nożnej.

Tar

MAGAZYN motoryzacja i Ty

Z głową w bagażniku

Wycieczki do Monte

I ZNOWU byliśmy w Monte Carlo. Jesteśmy tam tradycyjnie już przy okazji wielkiego rajdu, jakim jest **Raylle Monte Carlo.** Przed laty był to największy, najbardziej znaczący rajd Europy; od dobrych lat pięciu upadł bardzo, dziś jest to jedna z konkurencji w rywalizacji producentów maszyn czysto rajdowych. Zawsze w imprezie tej liczył się sukces, ale jeśli jeszcze przed 10 laty na dobre miejsce miały szanse wozy turystyczne, to teraz w pierwszej trzydziestce nie mają czego szukać.

DLA nas tradycja znaczy wszystko, my wybraliśmy się więc do Monte Carlo. Pierwszą zasadą reklamy jest poznanie rynku. Jeśli zapomni się o realiach rynku i mimo to forsuje się nań ekspansję, to marnuje się pieniądze i wysiłek producentów. Boję się, że takim marnotrawstwem była kolejna wycieczka do Monte Carlo.

TEGOROCZNA polska wyprawa do Monte skończyła się wcześniej niż na mecie, bowiem okazało się, że polskie wozy jechały bezprawnie, nie miały bowiem podstawowych dokumentów, jakimi są dokumenty homologacyjne. Ofiarą „przesadnej" biurokracji organizatorów padła tylko jedna z załóg, inne padły dużo wcześniej, na trasie. Właśnie ta ostatnia z załóg miała szansę na osiągnięcie maksimum, była blisko 20 miejsca. Komentując sprawę w duchu afery, red. Ciszewski pozwolił sobie na pokazanie ogromu dobrej woli władz PZMot i działaczy rajdowych, którzy tkwili przy telefonach (na trasie Warszawa — Paryż, Warszawa — Monte Carlo), szukając karty homologacyjnej, pozwoliły sobie na rozłożenie rąk (wszystko jasne!), a wreszcie na bezkompromisowe — cytuję: **„Może po prostu organizatorom zależało na wykluczeniu Polskiego Fiata z dobrych miejsc?"** Nieoceniony komentator zdaje się stracił tak że resztki rozsądku. Emocje przeżywać mogą kibice, nie powinni komentatorzy.

NIE JESTEM przeciwny rozwojowi turystyki motorowej. Więcej, cieszy mnie każda nowa trasa zagraniczna, każda inicjatywa Biura Turystyki Zagranicznej PZMot. Ale podróżujmy w miarę naszych możliwości i w miarę możliwości naszych samochodów. Jestem zdecydowanie przeciwny wyprawom turystycznym pod firmą fabryki — szkoda na to państwowych pieniędzy.

OD LAT porywamy się na wielkie i największe imprezy, zaznaczamy naszą, tj. Polskiego Fiata, obecność i tam gdzie trzeba i gdzie nie trzeba. Od lat też nie możemy zdobyć się na pokonanie przeciwników na Skodach i Wartburgach w Pucharze Przyjaźni Krajów Socjalistycznych. Oni nie wybierają się do Monte ani na Safari, trenują za mniejsze pieniądze i trenują lepiej — bo z nami wygrywają.

St. WIĄZOWSKI

NASZ przemysł motoryzacyjny w ostatnich pięciu latach przeszedł jakościową i ilościową metamorfozę. Produkujemy trzy podstawowe typy samochodów osobowych: „Fiat 125 p", „Fiat 126" p oraz „Syrenę". Montujemy również kilka typów „Fiata" włoskiego (132, 131, 128 3p) oraz jugosłowiańską „Zastawę" 1100.

Samochody osobowe własnej produkcji eksportujemy do wielu krajów. Ostatnio nasze „Tarpany" (rodem z Poznania) zyskały sobie dobrą opinię nie tylko na polskiej wsi, ale także na wielu rynkach zagranicznych. Pierwszym poważnym odbiorcą tych samochodów dostawczych jest Grecja. Podpisany kontrakt na 400 pojazdów już jest realizowany.

NA NASZYM ZDJĘCIU: pierwsza partia „Tarpanów" dla Grecji.

Kłopoty z rowerami

SZYBKO wzrastająca liczba rowerzystów w Stanach Zjednoczonych sprawia duże trudności w zakresie inżynierii ruchu drogowego. Ulice i drogi projektowane wyłącznie dla samochodów nie nadają się dla ruchu rowerów i gwałtownie wzrasta zagrożenie wypadkowe. Specjaliści amerykańscy postulują kosztowną przebudowę dróg, ale nie wiedzą równocześnie, czy moda na rowery jest zjawiskiem trwałym.

Kilka dobrych rad

Jazda zimą

WIELU KIEROWCOM (szczególnie młodym stażem) tegoroczna zima przysparza wiele kłopotów. Zresztą i tym doświadczonym także. Wszak od trzech lat nie mieliśmy takich mrozów i opadów śniegu.

Kłopoty dotyczą przeważnie zapalania (rozruszania) silnika, nieumiejętności ruszania z miejsca po zaśnieżonej jezdni itp. Wreszcie są trudności z rozmrożeniem szyb. Ale najpoważniejsze skutki pociąga za sobą nieumiejętność poruszania się w okresie zimy. Częste poślizgi, nieumiejętne wyprzedzanie (wymijanie), czy nawet zatrzymywanie pojazdu mogą spowodować tragiczne następstwa nie tylko dla jadącego ale i dla pozostałych użytkowników dróg.

▲ **PAMIĘTAJMY WIĘC, że drogą hamowania zimą jest bardzo wydłużona. Zablokowane hamulce „niosą" samochód jak sanie. Powinno się więc jeździć wolno i raczej na niskich biegach.**

▲ **NIE NALEŻY rozpoczynać jazdy samochodem przed momentem dostatecznego dogrzania silnika, co zapewni większą sprawność jazdy.**

▲ **SZYBY samochodu winny być idealnie rozmrożone. Widoczność — jak mawia mistrz Zasada — to życie!**

▲ **NIE ZAPOMINAJMY o światłach. Przy opadach śniegu, przy złej widoczności zawsze powinniśmy stosować światła mijania.**

▲ **WIELU kierowców nie stosuje się do przepisów kodeksu drogowego, mówiącego jednoznacznie o konieczności informowania (uprzedzania) pozostałych użytkowników dróg o zamiarze dokonania zmiany kierunku jazdy. Dlatego dużo wcześniej powinniśmy zasygnalizować zamiar skrętu, przez włączenie odpowiedniego kierunkowskazu (światła migającego). Pozwoli to jadącym przed (i za) nami na przygotowanie się do zmniejszenia szybkości i ustawienia na odpowiednim pasie. Jest to często także ważna informacja dla pieszych.**

▲ **JADĄC na dłuższą wyprawę radzimy zabrać ze sobą linkę holowniczą i łopatę. Może się to przydać w trudnych warunkach śniegowych. Jeśli ślizgają się koła napędowe i wóz „buksuje", można w ostateczności podłożyć pod nie wycieraczki gumowe, względnie stare ubranie robocze.**

Silniki na mrozie

W ZWIĄZKU RADZIECKIM prowadzone są badania różnych urządzeń ułatwiających uruchamianie samochodowych silników wysokoprężnych podczas dużych mrozów. Najkorzystniejsze wyniki daje podgrzewanie powietrza zasysanego przez silnik w czasie rozruchu. Zastosowanie elektrycznych świec żarowych i elektrycznych podgrzewaczy płomiennych pozwala obniżyć o 10 stopni barierę temperatury, przy której można jeszcze uruchomić silnik przy pomocy startera.

Na duże śniegi

NAJWIĘKSZE nawet śniegi nie mogą zatrzymać w drodze specjalnego szwedzkiego pojazdu samochodowego. Jest on wyposażony w szerokie gąsienice, umożliwiające pokonywanie wzniesień do 60 stopni i poruszanie się po grubej warstwie świeżo spadłego śniegu.

Solą w oczy

ZA sprawą pracowników Centrum Techniki Komunalnej w Warszawie i Zakładu Doświadczalnego „Hydrokop" w Krakowie zmotoryzowani mają mieć większe szanse na spokojniejsze noce zimowe. **Opracowano tam technologię środka, który — w zależności od proporcji składników — eliminuje korozję metali nawet w 100 proc.** W prowadzonych od 1972 r. badaniach zastosowano mieszaninę chlorku sodu, chlorku wapnia, mocznika i niewielkich ilości inhibitorów. Przeprowadzono już bardzo dokładne próby, które potwierdziły właściwości preparatu. Śnieg i lód topnieją w oczach. Od 3 sezonów stosuje się go eksperymentalnie w Szczecinie i na Moście Gdańskim w Warszawie. Spisywał się tu znakomicie. Nowy środek badała Polska Akademia Nauk, która swym autorytetem potwierdziła jego znakomite właściwości. Mało tego — zdaniem tej placówki rozsypany w tej postaci po mieście mocznik, będący przecież normalnym nawozem, użyźnia glebę.

Wydawać by się mogło, że złapaliśmy wreszcie Pana Boga za nogi, że nowa mieszanina, to jest to! Otóż radość zmotoryzowanych przedwczesną jest. Znalezienie środka to mało — trzeba znaleźć producenta, a tego nie ma i w tym sezonie nie będzie. Chodzi zresztą nie tyle o producenta składników — bo takie są dostępne w każdym GS — ale o znalezienie producenta mieszalni. I znowu — jak się okazuje nie jest nawet problemem uruchomienie takich urządzeń dla każdego z większych przedsiębiorstw oczyszczania, producent nawet by się znalazł. Zjednoczenie Przemysłu Rafineryjnego i Petrochemicznego w Krakowie nie odmawia bowiem zdecydowanie: **„Sprawa od dawna nas interesuje — twierdzi jego dyrektor — jesteśmy zawsze gotowi uruchomić produkcję. Ba, próbowaliśmy tą sprawą zainteresować przedsiębiorstwa komunalne. Bez rezultatu. A dopóki nie otrzymamy od nich konkretnych zamówień nie przystąpimy do prac".**

Tak więc nie (o paradoksie!) potencjalnie najbardziej zainteresowani nie są zainteresowani. Zmotoryzowani nie mogą spać spokojnie. Dlaczego zainteresowane służby pozostają bierne, gdy wszystko daje się im do ręki, a interes społeczny jest ewidentny? Ano, dobrze by było znaleźć odpowiedź na to pytanie. Widocznie sól naprawdę służy sypiącym ją na jezdnie. Są tak zasoleni, że odporni na rozsądną argumentację i potrzeby społeczne.

Jak zwalczyć nadużycia (i fikcję)?

Turystyczne „rachunki"

TYLKO bardzo początkujący kierowcy mogą nie wiedzieć, że jeździ się u nas na benzynie niebieskiej, żółtej lub tzw. turystycznej. Z powyższego wynika prawda druga, iż jedynym dostawcą paliw nie jest bynajmniej CPN, niewielką bo niewielką — niemniej faktyczną konkurencją są setki tych, co to „dla turystyki"... Ilu ich jest? Nikt tego nie wie, nie ma to zresztą znaczenia. Fakt jednak, że są i że znakomicie prosperują, bo też mają do tego znakomite warunki.

Jeśli od lat notuje się powtarzające się wykroczenia przeciw prawu, trzeba dojść do źródeł, do przebadania mechanizmu powstawania przestępstw. Mechanizm ten jest w handlu „turystycznym" benzyną bardzo prosty, i bez wątpienia znany tak organom ścigania, jak i tym, którzy odpowiadają za prawne usankcjonowanie obrotu paliwami w gospodarce uspołecznionej. Oto bowiem ajenci stacji benzynowych (oczywiście nie wszyscy) na prośbę kierowcy dysponującego nadmiarem benzyny (oszczędności w spalaniu) wystawiają rachunki nie wydając benzyny, lub wydając jej mniejsze ilości. Sprawa jest niemal idealnie „czysta", praktycznie nie do wykrycia — benzyna trafia do handlu prosto z dyspozytorów, kierowcy dostają prosto z kas swoje „dole"...

A przecież cała transakcja byłaby nie do przeprowadzenia, gdyby właściwe władze poszły po rozum do głowy i zwolniły kierowców z obowiązków przedstawiania rachunków, zaś stacje CPN z ich wypisywania. Oczywiście nietrudno wyobrazić sobie oburzenie głównych księgowych, dla których papierek jest rzeczą świętą. Nie przesadzajmy jednak z zaufaniem do papierków — przykład machinacji benzynowych jest jeszcze jednym z dowodów na to, jak małą mają nieraz wartość. Każdy z kierowców przedsiębiorstw uspołecznionych zobowiązany jest do prowadzenia bardzo szczegółowych kart drogowych, w których musi rozliczać się z przejechanych kilometrów zgodnie z normą spalania. Rachunek ten jest bardzo prosty. Równie prosty mógłby być rachunek ilości spalonej benzyny — tyle i tyle kilometrów daje tyle i tyle benzyny. Taki rachunek sporządzić można codziennie niemal na kolanie, bez kalki i bez pieczęci CPN.

Zastanówmy się, jak tak prosty zabieg mógłby wpłynąć na oczyszczenie atmosfery „turystycznej" na stacjach CPN. Odpadłaby definitywnie możność wiązanych kombinacji. Ajent CPN zamiast walki z rachunkami (i ze swoim sumieniem) mógłby zająć się obsługą stojących w kolejkach klientów, zmniejszyłaby się ilość papieru nie tylko na stacjach benzynowych, ale i w kabinach kierowców.

Kto na tym może stracić? Jest to chyba jeden z niewielu fenomenów organizacyjnych, bo oprócz korzyści płynących dla wielu zainteresowanych nie widać poszkodowanych. Bo nie czas chyba na rozważania na temat strat, jakie poniosą handlujący „turystyczną" benzyną?

TRZEBA przy tym stwierdzić, iż nie odkrywamy tu nowych kontynentów — w krajach naszych sąsiadów (NRD, CSRS) dawno już zlikwidowano krążące z rąk do rąk fałszywe papierki-rachunki. Prowadzący stacje rozlicza się tylko z ilości pobranego paliwa. Tyle i tyle litrów równa się określonej sumie pieniędzy. Jest to wynik prostego mnożenia — tak jak 2×2=4. Może więc czas, by Ministerstwo Finansów zanalizowawszy dogłębnie sprawę — a był na to czas, bo proceder podwójnego przelewania państwowej benzyny kwitnie od dobrych kilkudziesięciu lat — wreszcie podjęło próby jego ukrócenia. Powtarzane nawet bardzo często akcje milicyjne nic nie dadzą, dopóki nie zlikwiduje się warunków ułatwiających popełnianie przestępstwa.

DZIEWIARSTWO

BIELIZNĘ DZIENNĄ I NOCNĄ

PONCZOCHY, RAJSTOPY DLA PAŃ

w dużym wyborze w sklepie „MAGDA" — al. Wyzwolenia 2

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ „OTEX" w Szczecinie

zaprasza

otex

501-K

Wakacyjne problemy

Mniejszość też się liczy...

ROZPOCZĘŁY SIĘ zimowe wakacje dla młodzieży szkół średnich. Nasze nastolatki korzystają w pełni z uroków prawdziwej zimy. Nie wszyscy jednak uczniowie w wieku licealnym delektują się swobodą „białych wakacji". Dla młodzieży 6 szkół średnich w naszym mieście akurat w ubiegły poniedziałek zaczęły się normalne lekcje. Im bowiem termin ferii wyznaczono wcześniej — równolegle z przerwą zimową dla „podstawówek".

„...nikt nie zatroszczył się, aby nam zorganizować ferie dostosowane do zainteresowań młodzieży w naszym wieku. Na „Lodogryf" mogliśmy chodzić tylko w niedzielę, tematyka filmów wyświetlanych w południe jest tylko dla szkół podstawowych, ani „Pomerania" ani szkoła nie zorganizowała nam wycieczek ani zimowisk. Gdy my mamy wolne, nasi rówieśnicy z innych szkół są na lekcjach — z kim mamy porozmawiać. Zapewniano nas, że możemy jechać na zimowiska z zakładu pracy razem z młodszymi kolegami. Nic z tego nie wyszło...".

— Oto fragment listu rozgoryczonej uczennicy jednej z niżej wymienionych szkół.

Chodzi tu o technika: Łączności i Mechaniczno-Energetyczne, Liceum Zawodowe i Zasadniczą Szkołę Elektryczną oraz zespoły szkół: Budowlanych i Gospodarczych i Samochodowych. **Wszystkie te szkoły posiadają internaty, które właśnie w terminie ferii „podstawówek" służą słuchaczom zaocznych studiów nauczycielskich. Nie ma możliwości by gdzie indziej zakwaterować studiujących nauczycieli, dojeżdżających nieraz z odległych miejscowości. A zatem — w tych sześciu „zawodówkach" trzeba przyspieszyć ferie nastolatków.**

WIĘKSZOŚCI młodzieży tych szkół zdołano jakoś zorganizować program zajęć i rozrywek odpowiadających wiekowi i zainteresowaniom. Były obozy górskie i zimowiska nadmorskie, wycieczki i inne imprezy szkolne. Uczniowie 2 szkół: Zespołu Szkół Gospodarczych i Zespołu Szkół Budowlanych zostali jednak pokrzywdzeni przez los. Im bowiem „zimowiska" „spaliły na panewce".

JAK nas zapewniono w Kuratorium Oświaty i Wychowania organizatorzy dołożą wszelkich starań aby na przyszłość zrekompensować całej młodzieży 6 szkół średnich niezbyt fortunny termin ferii. W przyszłym roku „nastolatki" tych szkół nie powinny się trapić brakiem rozrywek. Szkoda tylko, że nie pomyślano o tym wcześniej. (ław)

Mleko na śmietniku

— BYŁ to widok budzący zgrozę — powiedziała nam przez telefon jedna z mieszkanek ul. 9 Maja na Pomorzanach. — **W pojemniku na śmieci zobaczyłam cały stos popękanych butelek z mlekiem. Było ich co najmniej sto... Rozumiem, że flaszki popękały od mrozu i trudno to było przewidzieć. Ale chyba można było pozbyć się ich w jakiś bardziej dyskretny sposób, aby marnotrawstwo nie kłuło ludzkich oczu...**

Rzeczywiście, takie afiszowanie się marnotrawstwem, choćby nie zamierzonym, zasługuje na potępienie. Ileż to razy pisaliśmy o wzbudzającym zgrozę widoku bochenków chleba w kubłach śmietników. Dziś, na szczęście, obraz to coraz rzadszy. A przecież i mleka nie mamy wynajmniej za wiele. Czyż można się dziwić, że widok popękanych butelek na śmietnisku uraził poczucie przyzwoitości ludzi, którzy tego ranka nie otrzymali mleka w sklepie?

Od kilku dni mleko czekające przed SAM-em przy ul. 9 Maja 11 czeka na otwarcie sklepu osłonięte z wierzchu słomianą wiechą, rzuconą niedbale na stertę pojemników. Czy to wystarczy by zapobiec marnotrawstwu? (ław)

TEATRY

POLSKI — „Klik-Klak" g. 19; sobota: „Janosik, czyli na szkle malowane" g. 10, 19; niedziela: g. 16; ZAMEK — „Warszawianka" g. 19 (piątek); MUZYCZNY — sobota: „W imieniu brawa" g. 19.30; niedziela: g. 16; FILHARMONIA — piątek: Koncert symfoniczny g. 19.30; sobota: g. 18; ZAMEK — Koncert przy świecach i kawie g. 18 (niedziela).

KINA

DRUŻBA (tel. 423-61) „Dyskretny urok burżuazji" g. 15.30, 18, 20.15, fr., l. 15; sobota: „Tristana" g. 15.30, 18, 20.15, hiszp., l. 18; niedziela: g. 20.15; „Dyskretny urok burżuazji" g. 15.30, 18; KOSMOS (tel. 355-02) piątek: „Jarosław Dąbrowski" g. 14.30, 17.30, 20.30, pol.-radz.; „Patt Garrett i Billy Kid" g. 23, USA, panoram., l. 18; sobota i niedziela: „Jarosław Dąbrowski" g. 8.30, 11.30, 17.30; (w sobotę o g. 11.30 seans zamknięty); „Patt Garrett i Billy Kid" g. 14.30, 20.30; BAŁTYK (tel. 733-35) „Nie ujdzie ci to płazem" g. 15.30, 18, 20.30, fr., l. 15; sobota i niedziela: „Koncert dla outsidera" g. 10.30, 13.30 NRD, l. 15; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Pojedynek potworów" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30, jap., panoram.; sobota: g. 9, 11.15, 13.30; niedziela: g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30; POLONIA (tel. 22-18-34) „Samotny detektyw Mc Q" g. 15.30, 18, 20.30, USA, l. 15; sobota i niedziela: „Smarkacz na boisku" g. 11.30, 13.30, szwedzki; „Samotny detektyw Mc Q" g. 15.30, 18, 20.30; PIONIER (tel. 475-02) „Czarodziejskie dary" g. 13, 15, NRD; „Dzieje grzechu" g. 17, 19.30, pol., l. 18; „Ballada o Cable'u Hogue'u" g. 22, USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); HETMAN (Pomorzany) „Złote miasto Inków" g. 17, 18, pol.; „Sugarland express" g. 19.15, USA, l. 18, panoram. (piątek); ZAMEK — „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód" g. 18, radz. (piątek); PAŁAC MŁODZIEŻY — „Zbrodnia w klubie tenisowym" g. 15.30, 17.30, jug.-wł., l. 18 (piątek i sobota); PROMIEŃ — piątek i sobota: „Piaf" g. 16, 18, 20, fr.-USA, l. 15; niedziela: g. 14, 16, 18, 20; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Taka ładna dziewczyna" g. 17.30, 19.30, fr., l. 18; sobota: „Dr Judym" g. 17, 19, pol., l. 15; „Wielka nadzieja białych" g. 21, USA, l. 18; niedziela: g. 19; „Doktor Judym" g. 15, 17; MEWA (Zelechowo) „Synowie szeryfa" g. 18, USA, panoram., l. 15; sobota: „Miłość 16-latków" g. 18, NRD, l. 15; niedziela: g. 16, 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Tomcio Paluch" g. 16.15, 18, fr.; „Sędzia z Teksasu" g. 19.30, USA, l. 15; sobota: „Tomcio Paluch" g. 16.15, 18, 19.30, fr.; niedziela: g. 14.30, 16, 17.45, 19.30; HUTNIK (Stołczyn) „Biała odyseja" g. 17, 19, bułg.; sobota i niedziela: „Smarkula" g. 17, pol.; „Biała odyseja" g. 19; 1 MAJ (Żydowce) niedziela: „Kochankowie roku 1917" g. 16, 18, ZSRS, l. 15; BAJKA (Police) „Moja wojna, moja miłość" g. 17, 19, pol. (piątek, sobota i niedziela); BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Polska gola" g. 17.30, pol.; „Zwycięstwo" g. 19, pol., panoram. (niedziela); SYRENKA (Jasienica) piątek: „Awans" g. 18, pol., l. 15; niedziela: g. 17, 19; ZATOKA (Nowe Warpno) „Szaleństwo miłości", g. 18, norweski, l. 18 (piątek i niedziela); STOKROTKA (Śmierdnica) „Nadwołżańska opowieść" g. 17, radz., panoram. (niedziela); ROBOTNIK (Pyrzyce) „Urodziny Matyldy" pol., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); WISŁA (Goleniów) „Kalina czerwona" radz., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); DAR (Stargard) „Operacja „Dąb" rum. (piątek, sobota i niedziela); INA (Stargard) „Po prostu żołnierz" radz., l. 15, panoram. (piątek, sobota i niedziela); GRYF (Gryfino) „Blokada" radz., panoram. cz. I i II (sobota i niedziela); MEGAWAT (Dolna Odra) „Blokada" radz., panoram., cz. I i II (piątek).

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

NIEDZIELA

BAŁTYK — „Zebry" g. 9.30; POLONIA — „Wesele kruka" g. 10.15; PIONIER — „Zwariowane przygody" g. 10, 11, 12; PROMIEŃ — „Pies za burtą" g. 12; SZMARAGDOWE — „Dziwny tygrys" g. 14; MEWA — „Orzeszek" g. 15; PRZYJAŹŃ — „Król Maciuś I" g. 13; HUTNIK — „Dzieci lwicy z buszu" g. 12, ang.; 1 MAJ — „Poważne zmartwienie" g. 15; BAJKA — „Tresowany piesek" g. 11.30; BIAŁY ŻAGIEL — „Piraci rzeczni" g. 16; SYRENKA — „Przygody żółtej walizeczki" g. 15.30, radz., panoram.; ZATOKA — „Królewna z długim warkoczem" g. 16; HETMAN — „Złote miasto Inków" g. 11, 12.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji OPRF.

PTSB „TRANSBUD-SZCZECIN"

odkupi

od przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej

meble używane

— nadające się do dalszego użytku, takie jak: **biurka, szafy biurowe, krzesła, taborety, stoły świetlicowe.**

Oferty należy składać pod adresem:

PTSB „Transbud-Szczecin" w Szczecinie, ul. Obotrycka 14b — telefon 22-16-41 do 49. Dział Socjalno-Gospodarczy w godz. od 6.50—14.50

461-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zakłady Chemiczne „Police" w Policach zatrudnią natychmiast mężczyzn na następujących stanowiskach: aparatowych przemysłu chemicznego z wykształceniem średnim lub zawodowym chemicznym, aparatowych przemysłu chemicznego z wykształceniem średnim ogólnym lub podstawowym do przyuczenia zawodu, ślusarzy, spawaczy, elektromonterów, ustawiaczy i manewrowych z uprawnieniami PKP. Wynagrodzenie w systemie bezpodatkowym. Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Dojazd do zakładu ze Szczecina autobusem MPK nr 101 z placu Hołdu Pruskiego. 212-K

PRACA

SOLIDNA dochodząca opiekunka do 12-miesięcznej dziewczynki, za raz potrzebna. Szczecin Dąbie ul. Koszarowa. Tel. 810-418 po 17. 2113-G

ZAOPIEKUJĘ się dziećmi powyżej 2 lat we własnym domu. Ojca Bejzyma 4/10. 2040-G

POTRZEBNA starsza opiekunka do dwuletniego chłopca. Tel. 705-38. 1794-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne L. Krawczyński, tel. 22-66-81. 1846-G

LOKAL z atrakcyjną produkcją odstąpię, zbyt zapewniony — uprawnienia niepotrzebne. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1867.

PAN zajmujący stolik 11 na balu w Jubilatce 31 stycznia — proszony jest o zatelefonowanie nr 735-09. 1909-G

ZAKŁAD usługowy uszczelnia okna taśmą metalową, system szwedzki. Zgłaszać telefonicznie Szczecin, tel. 38-673 w godz. 8—11 i 16—20. 2114-G

NOWO OTWARTY specjalistyczny zakład krawiecki poleca usługi w zakresie szycia spodni. Kr. Jadwigi 1/2. 2043-G

KUPNO

FIATA 125 p, rok prod. 73—74 w b. dobrym stanie — kupię. Telefon 22-34-17, w godz. 16—20. 1696-G

KASETY do aparatu fotograficznego Hasselblad lub Salut oraz obiektywy i inne wyposażenie względnie cały aparat kupię. Tel. 89-606. 945-G

TRABANTA nowego lub używanego w dobrym stanie — kupię. Wiadomość: tel. 822-793, w godz. 16—21. 1877-G

UŻYWANY samochód wyprodukowany w latach 1900—1945 — kupię. Tel. 342-80, godz. 16—20. 1914-G

SPRZEDAŻ

NOWY kożuch męski — sprzedam. Tel. 22-38-66. 2038-G

MINIKALKULATOR nowy — sprzedam. Tel. 729-15. 1962-G

FUTRO z norek sprzedam. Wiadomość: tel. 72-621. 1952/G

BLASZANY przenośny garaż 2×2,5×2 m — okazyjnie sprzedam. Tel. 22-63-87. 1963-G

SAMOCHÓD Zastawę 750 — sprzedam. Wiadomość: Maszewo, tel. 131, do godz. 15. 14-P

FIATA 850 sport, 1963, na dotarciu po kapitalnym remoncie — oraz komplet tłoków — sprzedam. Piastów 66/5. 1951-G

KOŻUCH męski, rozmiar średni — sprzedam, Unisławy 12/67. 1935-G

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA skupuje sklep

VERITAS

Szczecin, ul. Śląska 7 33-K

FIATA 125 p, 1500 odbiór w Polmozbycie — sprzedam. Lipiany, Jedności Narodowej 25/6. 1774-G

KOMPLET mebli stołowych typu „Swarzędz" (koloru wiśniowego) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1695.

RADIO Elizabeth-stereo z gwarancją sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1721.

NOWY kożuch damski — sprzedam. Wojska Polskiego 170/4. 1708-G

FUTRO — piżmowce — sprzedam. Szczecin, al. Powstańców Wlkp. 50/9. 1869-G

SYRENĘ 105 — odbiór Polmozbyt — sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1806.

KOŻUCH damski z PKO, beżowy, rozmiar średni — sprzedam. Tel. 23-31-91. 1831-G

KREDENS, witrynę (ciemny orzech), toaletkę, stół okrągły sprzedam. Ul. Wielkopolska 25/7-a, tel. 336-34. 1884-G

DYWAN nowy 2,50×1,70 m, misia białego z kapturem, na wzrost do 2 lat — sprzedam. Tel. 739-20. 1885-G

TELEWIZOR samochodowy, nowy prod. radzieckiej — sprzedam. Dąbie, Mianowskiego 2/2 1901-G

NOWĄ Syrenę 105 L — sprzedam. Tel. 233-468. 1994-G

FIATA 850 — sprzedam. Proszę dzwonić w godz. 16—19, tel. 22-42-44. 2014-G

PEKIŃCZYKA (sukę) pięciomiesięczną sprzedam. Tel. 22-58-41. 2016-G

NAPEŁNIARKĘ naboi do autosyfonów sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2019.

FIATA 125, 1300 przebieg 24 000 km sprzedam. Szczecin, ul. Piesza 3/8. 2036-G

MINIKOMPUTER produkcji japońskiej — sprzedam. Tel. 62-033. 2112-G

DACHÓWKĘ z rozbiórki — sprzedam. Łokietka 6/2. 2109-G

KOMPLET mebli stołowych (wysoki połysk) sprzedam, Szczecin ul. 5 Lipca 41-a/15. 2107-G

FIATA 126 p — odbiór Polmozbyt — sprzedam. Tel. 820-676, po godz. 17. 2102-G

LOKALE

OFICER PMH poszukuje umeblowanego niekrępującego pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2069.

ABSOLWENTKA Politechniki poszukuje samodzielnego pokoju. Dzwonić po godz. 16, tel. 89-197. 2057-G

MŁODY, spokojny, głuchoniemy, poszukuje pokoju, tel. 738-97. 2042-G

PRACUJĄCA panienka poszukuje pokoju sublokatorskiego. Telefon 308-398 w godz. 8—15. 1970-G

DWIE panie pracujące poszukują pokoju sublokatorskiego. Dzwonić od godz. 16, tel. 230-709. 1976-G

M-4, 2-pokojowe, I p., centrum lub przydzielę na M-4 3-pokojowe na Osiedlu Gontyny (zasiedlenie czerwiec 76) zamienię na M-5 lub M-6 w centrum lub Osiedlu Kaliny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1958.

POKÓJ nieumeblowany z używalnością kuchni i łazienki — odnajmę. Tel. 385-93. 1860-G

POKÓJ odnajmę małżeństwu bezdzietnemu. Śląska 49/1. 1772-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju nieumeblowanego z wygodami, chętnie z telefonem. Wiadomość: tel. 773-50, po godz. 16. 1767-G

ODNAJMĘ pokój c.o., studentce I—III roku. Warunki bardzo dobre. Mikołaja Reja 4/8, oglądać godz. 10—12 i 15—20. 1707-G

GRUDZIĄDZ — spółdzielcze M-3 z telefonem, c.o., II piętro, centrum — zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 82-15-44 w godz. 16—20. 1539-G

ZGORZELEC — pokój z kuchnią, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Świeradów-Zdrój, Sanatorium „Hanka" p. 14, Joanna Hoły. 1868-G

ODNAJMĘ pokój z kuchnią z osobnym wejściem na okres 2 lat. Szczecin-Żelechowo, ul. Ranowska 6. 1670-G

ODNAJMĘ pokój umeblowany z kuchnią małżeństwu bezdzietnemu, członkom spółdzielni mieszkaniowej. Szczecin-Dąbie, ul. Warmińska 18. 1872-G

PANNA poszukuje pokoju, tel. 383-79. 1815-G

M-3 z telefonem w Policach zamienię na podobne w Szczecinie. Proszę kontaktować się tel. Szczecin 820-381. 1882-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju z używalnością kuchni, łazienki. Tel. 746-55. 1883-G

MARYNARZ poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1887.

POKÓJ umeblowany odnajmę małżeństwu bezdzietnemu. Głębokie, Pogodna 36. 1921-G

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju. Tel. 705-03, dzwonić po godz. 16. 1996-G

POKÓJ komfortowy odnajmę panu. Pogodno, Reymonta 53. 2012-G

OFICER PMH z żoną i 4-letnim dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania lub kawalerki. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2028.

MŁODY technik poszukuje pokoju. Może być wspólny. Tel. 22-89-54. 2037-G

ZGUBY

MARIA LALIK i Henryk Janiak zgubili legitymacje studenckie PS. 2010-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red naczelny 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34; red. poranna (po godz. 6) 224-028 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał, i półrocze oraz na cały rok; do 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Nr indeksu 35029/35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. K-9

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w. Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie; Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Pieczęcie Pomorza Zachodniego XII—XVII w. g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w. g. 9—15; WAG — pl. Hołdu Pruskiego 8 — malarstwo, grafika i rysunek J. Kościelaka, H. Romanowskiego, J. Wankiewicza.

W SOBOTĘ wystawy czynne w g. 11—19; W NIEDZIELĘ g. 10—16. ZAMEK BWA — Fotografia szwedzka — otwarcie w sobotę o g. 13; w niedzielę wystawa czynna w g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIĘCIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Piotra Skargi; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1, 20—8.

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — III Pomorzany plus Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Golęcino; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 (całą dobę); DOROSŁYCH — Woj. Polskiego 72 — całą dobę; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 8—15 i od 20—8.

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — Kolejowy; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska (przychodnie te same co w sobotę).

APTEKI

NR 33 (dodatkowo odtrutki i tlen) pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 8 — al. Wyzwolenia 107 — tel. 22-10-12; NR 10 — Stołczyn; NR 11 — Dąbie.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.

KOLEJOWA — tel. 460-21: Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32 — g. 8—18.

DYŻURY DELIKATESÓW

W SOBOTĘ sklepy czynne w g. 7—13.

NIEDZIELA

NR 4 — al. Wyzwolenia 6/8 — g. 10—15; NR 1 — Woj. Pol. 52 — g. 15—20; NR 8 — Jedn. Narodowej 47 — g. 14—19.

OBSŁUGA SAMOCHODÓW „POLMOZBYT", Szczecin, pl. Orła Białego 10 — g. 8 —16 (sobota i niedziela).

POMOC DROGOWA: OPD-1, Szczecin, al. Piastów 20 — tel. 453-26 i 981; OPD-5, NOWOGARD, Boh. Warszawy 16 — tel. 494.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.40 i 15.50 TV kurs przygotowawczy dla kandydatów na wyższe uczelnie. 15.50 NURT. 16.30 Dziennik TV (kolor). 16.40 Studio olimpijskie (kolor). 18.20 Pora na Telesfora. 18.55 Eureka (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.15 Studio olimpijskie (kolor). 21.05 Refleksje. 21.10 Śpiewa H. Kunicka. 21.50 Program muzyczny. 22.15 Dziennik TV (kolor). 22.30 „Sen na jawie". 23 Studio olimpijskie (kolor).

PROGRAM II

16.25 Jęz. angielski. 17 TWP „Tajemnica długowieczności". 17.30 Film radz. „Kiedy kobieta osiodła konia". 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Program rozrywkowy „Jutro sobota. 21.10 „Złota Tarka 76". 21.35 „24 godziny". 21.45 Igrzyska Olimpijskie. 22.30 „Wydanie specjalne" film fab. prod. USA.

SOBOTA

6, 6.30, 7, 7.30 TV Technikum Rolnicze. 8.45 Olimpijskie Studio Młodych. 11.35 „Radziecka Mołdawia" (kolor). 12.05 Bajkowy koncert życzeń. 12.55 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — transmisja z konkursu skoków narciarskich ze średniej skoczni (kolor). 15.15 Studio 2. 15.25 Śpiewa Karel Gott. 15.35 Studio 2. 15.40 „Ob — wielka rzeka Syberii". 15.55 Spotkanie z Aleksandrem Bardinim — cz. I. 16.30 Kino amatorskie przedstawia. 16.30 Studio 2. 16.40 Dwa zadania dla Studia 2. 16.50 Studio olimpijskie. 17 „Co o tym myślicie"? — przed kamerami siostry Sipińskie. 17.10 TV NRD przedstawia. 17.25 Nie do wiary. 17.35 Debiuty. 17.40 Ludzie którzy tworzą fakty. 18.10 Studio 2. 18.15 MW-3 przedstawia program rozrywkowy. 18.25 „Wschód w samo południe". 18.50 Program rozrywkowy TV NRD. 19 Uczymy się języków — polskiego również. 19.10 „Co o tym myślicie". 19.25 Dobranoc 19.30 Monitor. 20.15 Studio olimpijskie. 20.55 „Strzały w Dodge City". 21.45 Studio 2. 21.50 Studio olimpijskie. 22 Tańczy Sabat. 22.05 Spotkanie z Aleksandrem Bardinim — cz. II. 22.45 Studio olimpijskie. 23.15 Wł. film kryminalny „Sąsiad". 0.10 „Bukiet róż z Montreux". 0.45 Studio 2.

PROGRAM II

14.55 Kino Miniatur „Zaczęło się od Ewy" (kol.). 15.35 Filmowa wersja 3-aktowego baletu „Rajmonda" (kolor). 16.40 Film bułg. „Y-17" (kolor). 18.25 Godzina Juliana Pałki. 19.25 Dobranoc (kolor). 19.30 Monitor (kolor). 20.15 XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor).

NIEDZIELA

6.10 i 6.40 TV Technikum Rolnicze. 7.45 Przypominamy, radzimy. 7.55 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.25 Antena. 8.45 Olimpijskie Studio Młodych. 11.45 Dziennik TV (kolor). 12.30 Igrzyska Olimpijskie — transmisja z biegu zjazdowego kobiet (kolor). 13.15 Dla dzieci „Nasi rodzice pracują". 13.55 Refleksje obywatelskie. 14.10 Igrzyska Olimpijskie (kolor). 15.20 Losowanie Dużego Lotka. 15.35 Piórkiem i węglem. 16 Film „Kryształ Kolumb". 17.05 Lucjan Kydryński przedstawia — Samy Davis — junior (kolor). 18.05 Progi i bariery (kolor). 19.15 Wieczorynka (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.15 Igrzyska Olimpijskie (kolor). 20.45 Film ang. „Nana". 21.30 Program rozrywkowy „Utwory dla moich przyjaciół". 22.25 Igrzyska Olimpijskie (kolor).

PROGRAM II

14.15 Wojskowy film dokum. 15.25 Dla młodych widzów „Niedziela z filmem". 16.25 Reportaż „Jeden dzień w Ilmenau" (kolor). 16.50 Tatrzańska jesień (kolor). 17.10 „Operacja „Trust" — film TV radz. 18.25 Igrzyska Olimpijskie (kolor). 19.15 Wieczorynka (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Czas i ludzie (kolor). 20.55 Przeboje świata (kolor). 21.25 Reportaż filmowy. 21.45 Igrzyska Olimpijskie (kolor). 22.30 Przegląd twórczości TV Adama Hanuszkiewicza.

PROGRAM BERLIŃSKI

13 Olimpiada. 15.05 Gimnastyka. 15.15 Węg. film TV „Anioł z mieczem". 16.03 Nowości nauki i techniki. 16.30 Mozaika tygodnia. 16.55 Wiadomości. 17 Jak by to było. 17.30 Kronika olimpijska. 18.45 Prognoza pogody, pozdrowienia TV dziecięcej. 19.30 Kronika. 20 Studio olimpijskie. 20.30 Polski film krym. „Ryzyko — znaczy śmierć". 21.30 Jak się bawią w świecie. 22.10 Kronika. 22.20 Fr. komedia filmowa „Spóźniona dziewczyna". 23.45 Wiadomości.

SOBOTA

7.15 Jęz. rosyjski. 7.50 Kronika. 8.25 Studio olimpijskie. 12.25 Film dokum. „Kraj 1 000 jezior". 12.50 Wiadomości. 12.55 Studio olimpijskie. 16.30 „U prof. Flimmricha". 17.25 Wiadomości. 17.30 Studio olimpijskie. 18.45 Prognoza pogody, pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.30 Kronika. 20 Studio olimpijskie. ok. 23.05 Film ang. „W szponach gangstera". 0.40 Wiadomości.

NIEDZIELA

7.40 Gimnastyka. 7.50 Kronika. 8.25 Studio olimpijskie. 13 Kronika. 15.25 Film dokum. „Foki". 15.50 W krainie baśni. 16.20 Film TV NRD. 17.15 Wiadomości. 17.30 Studio olimpijskie. 18.45 Prognoza pogody, pozdrowienia TV dziecięcej. 19.30 Kronika. 20 Studio olimpijskie. 20.30 Sztuka TV „Goście Antoniego". 21.55 Festiwal pieśni politycznej. 22.45 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01.
15.05 Listy z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Ciekawostki Polskich Nagrań. 16.06 Informacja dla kierowców. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 17 Radiokurier. 17.20 Parada polskiej piosenki. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non-stop. 19.15 Z nagrań orkiestry PRiTV. 20.05 Reportaż literacki. 20.20 Melodie do których chętnie wracamy. 20.45 Dźwiękowy plakat reklamowy. 21.03 Studio S-13. 22.30 Ludzie wielkiej przygody. 22.45 Minirecital piosenkarski. 23.05 Kronika olimpijska. 23.15 Korespondencja z zagranicy. 23.20 Granice jazzu. 0.31 Program nocny z Gdańska.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67,52)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30.
15 Program dla młodzieży. 15.40 Studio Słonecznik. 16.10 Kupić nie kupić — posłuchać warto. 16.25 Rodzice a dziecko. 16.30 Melodie operetkowe. 16.40 Aktualności Wybrzeża. 17 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 17.20 Reportaż literacki. 17.40 Koncerty fortepianowe Mozarta. 18.40 Ludzie wśród których żyjemy. 19 Koncert z nagrań Br. Rutkowskiego — organy. 19.20 Wiersze J. Gielo. 19.30 VIII Symfonia Gusta Mahlera. 21 Dyskusja literacka. 22.10 Magazyn rekreacyjno-turystyczny. 22.30 Muzyka ze starych płyt. 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Motety J. des Presa.

PROGRAM III
(UKF 65,96 MHz)

15.10 Przedstawiamy gitarzystę Stefe Hillage'a. 15.40 Nitka z jednego motka. 15.50 „Nowoczesny blues". 16 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 „Wizje" zespołu SBB. 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Pisarz miesiąca. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Przeboje 40-latków. 19 „Egipcjanin Sinuhe". 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Panna B.". 20 Interradio. 20.40 „Pielgrzym". 20.50 Ilustrowany Magazyn Autorów. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 „Obrachunki Boyowskie" 23.05 Koncert tylko dla melomanów.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

15.05 „Kalendarz półstuletni 1750—1800". 15.35 Różnym głosem. 16.05 Z estrady warszawskiej PWSM. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Program stereo. 17.35 „Spotkania". 18.05 Informujemy, proponujemy, radzimy. 18.25 Jęz. niemiecki. 18.40 „Polacy na świecie". 19 „Jak działać sprawnie"? 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Program stereo. 22.15 Studium wiedzy politycznospołecznej. 22.30 Świat nowej muzyki.

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 8, 9, 10, 12.05, 15.15, 16, 18, 19, 20, 23, 0.01.
15.20 Teatr PR „Oferta króla Okucjusza". 16.06 Radiowa kronika muzyczna. 16.40 Fonoteka folkloru. 17 Studio Młodych. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Parada polskiej piosenki. 19.15 W kręgu melodii operetkowych. 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.35 Transmisja z IV dnia Zimowych Igrzysk Olimpijskich. 22.30 Sobotnia dyskoteka. 23.05 Kronika olimpijska. 23.15 Reportaż literacki. 23.35 Sobotnia dyskoteka. 0.11 Program nocny z Białegostoku.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
7.10 Soliści w repertuarze południowym. 7.45 Muzyka sceniczna w wykonaniu estradowym. 8.35 Sprawy codzienne. 9 Koncerty Telemana. 9.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 10 Teatr PR „Roxana". 11 Historia dla klas VII. 11.35 Od Tatr do Bałtyku. 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 12.05 Dziś, jutro, pojutrze — sprawy rolników. 12.25 Opowiadanie „Szlam". 12.45 Muzyka francuska. 13 Jęz. polski dla klas III i IV. 13.35 Magazyn łowiecki. 13.50 Koncert chóru PRiTV. 14.10 Więcej, lepiej, taniej. 14.25 VI ostatnie spotkanie z muzyką. 15 Program dla młodzieży. 16 Utwory Mozarta. 16.10 Kupić nie kupić — posłuchać warto. 16.25 Piosenki z musicali. 16.55 Z portów i mórz 17 Muzyka Beethovena i Liszta. 17.20 „Ołtarz i miasto". 17.40 „Czata". 18.35 „Czas i ludzie". 19 „Matysiakowie". 19.30 Koncerty fortepianowe Ravela i Prokofiewa. 20.30 Zwierzenia wieczorne. 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia". 21.40 Sonata J. Brahmsa. 22 Radiowariete. 23 Barok dla wszystkich. 23.35 Kącik starej płyty.

PROGRAM III

6.30 Polityka dla wszystkich. 6.45 Muzyczna zegarynka. 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Hungaroton. 8.30 Co kto lubi. 9 „Panna B.". 9.10 „Czysta muzyka". 9.30 Nasz rok 76. 9.45 Interradio. 10.35 Powracający temat „Gaśnie Słońce". 11 Życie rodzinne. 11.30 Jazz do tańca. 12.10 Mikrorecital H. Frąckowiak. 12.25 Za kierownicą. 13 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Na wschód od Edenu". 14 Utwory orkiestrowe Ch. Straussa. 15.10 Wojciech Karolak z towarzyszeniem smyczków. 15.30 „60 minut na godzinę". 16.30 Jazz czy soul. 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Studio pod Łodką. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Koncert koncertów. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Pączek mięty". 20 Zapraszamy do Trójki. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Egipcjanin Sinuhe". 22.45 Wirtuoz gitary klasycznej „Manitas de Plata". 23 Obrachunki Boyowskie.

PROGRAM IV

6.30 Studio Bałtyk 76. 8.05 Z melodią w samochodzie. 8.35 Kielecki koncert rozrywkowy. 9.05 Wychowanie muzyczne dla klas III i IV. 9.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.45 Melodie kujawskie i bałuckie. 10.05 Stara i nowa muzyka wojskowa. 10.20 „Niebezpieczne związki". 10.30 Po jednej piosence. 11 Muzyka. 12.05 Dziś, jutro, pojutrze. 12.25 Opera w wersji stereo. 13 Program stereo. 13.50 „Giełda klubów". 14.25 Teatr PR „Henryk VI na łowach". 15.50 Wiersze Ignacego Krasickiego. 16.05 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.30 „Rozmowy i refleksje pedagogiczne". 16.40 Muzyka. 16.55 Z portów i mórz. 17 O muzyce z Romualdem Twardowskim. 17.20 „Pół wieku przy sztalugach". 17.40 Karuzela przebojów. 18.10 Komentarz tygodnia. 18.25 Vademecum rolnika. 18.40 „Ziemia — człowiek — Wszechświat". 19 Rozmowy o filozofii. 19.15 Jęz. francuski. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.30 Odtworzenie koncertu kameralnego. 22.15 Sylwetki słynnych Polaków — Tadeusz Kościuszko. 22.35 Utwory Francois Couperina.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 16.15, 19, 20, 21, 23.
7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 Przeboje sprzed lat. 9.15 Radiowy magazyn wojskowy. 10.05 Standard w 3 wersjach. 10.15 Transmisja z Innsbrucku. 11.45 Śpiewa Krystyna Prońko. 12.05 W samo południe. 12.35 Koncert popularny. 13 Wizerunki ludzi myślących. 13.30 Graj gracyku. 14 Transmisja z Innsbrucku. 15.15 Koncert życzeń. 16.21 „W Jezioranach". 16.51 Gwiazdy jazzu. 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych. 18.10 Radiowa rewia rozrywkowa. 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.20 Novi Singers. 20.40 Z teatralnego afisza. 21.05 Po jednej piosence. 21.15 Transmisja z Innsbrucku — hokej na lodzie. 22 Rytm, taniec, piosenka. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Sport. 23.20 Rytm, taniec, piosenka. 0.31 Program nocny z Kielc.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.
6.40 Z malowanej skrzyni. 7 Dzień dobry muzyko. 7.35 Felieton literacki. 7.45 W rannych pantoflach. 8.25 „Zawsze w niedzielę". 8.35 Publicystyka międzynarodowa. 8.45 Muzyka ludowa Jugosławii. 9 Tryptyk piracki. 9.30 Recital organowy. 9.50 Tygodniowy przegląd prasy. 10 Nowości „Polskich Nagrań". 10.30 „Obyczaje staropolskie XVII i XVIII". 11 Studio Młodych. 11.40 Czy znasz mapę świata? 12.05 Muzyka Griega. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13 Poranek symfoniczny. 14 Portret pisarza. 14.30 Utwory A. Jolivota. 15 Dla dzieci „Kochajmy Zyzia". 15.30 Popołudnie z piosenką. 15.40 „Dom, rodzinny dom". 16 Koncert Chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18 Koncert muzyki operowej. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabaretcik reklamowy. 19 Teatr PR „Pustaki". 19.40 Muzyka romantyczna. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.55 Wirtuozi nowej muzyki. 22.30 Listy z teatrów. 23 Madrygały miłosne C. Monteverdiego. 23.35 Utwory J. Haydna.

PROGRAM III

6.05 Melodie przebudzanki. 7 Solo na kontrabasie. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz. 8.35 Co kto lubi. 9 „Pączek mięty". 9.10 Suita „Spotkanie na czasie". 9.30 Gdy się mówi A... 9.50 Wariacje na temat Bacha. 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów. 11.15 Niedzielna szkoła muzyczna. 12 „Ludzie przeciwko śmierci". 12.25 Wielkie recitale. 13.15 Z muzycznych nagrań. 13.45 Wariacje na temat Mozarta. 14.05 Perykles. 14.30 Wariacje na temat Debussy'ego. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Przeboje z nowych płyt. 15.50 Wariacje na temat Mussorgskiego. 16.15 Kontrasty i życie. 16.45 Wariacje na temat Beethovena. 17.15 Antologia piosenki francuskiej. 17.40 Poszukiwania, kierunki. 17.55 Mini-max. 18.30 „Skąd ta wrażliwość". 19.05 Kram z piosenkami. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Utracona cześć Katarzyny Blum". 20 Młodzi kameraliści wrocławscy. 20.25 Ballady z gitar. 20.40 Wariacje na temat Gershwina. 21 Audycja o Zygmuncie Krasińskim. 21.20 „Cyfry". 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Diabelskie sprawki". 22.30 W warszawskich klubach jazzowych. 23 Obrachunki Boyowskie. 23.05 Kronika zespołu Gentle Giant.

PROGRAM IV

7.05 Poranek z przebojem. 7.30 Pieśni i motety Wacława z Szamotuł. 8.05 Muzyczne ciekawostki. 8.25 Muzyka wojskowa. 8.45 Z niedzieli na niedzielę. 9.23 Notatnik kulturalny. 9.40 Impulsy UKF. 10.20 Muzyka naszych sąsiadów. 11 Nowości radiowej płytoteki. 12.05 „W samo południe". 12.35 Koncert niedzielny. 13 Teatr Klasyki dla młodzieży „Śluby panieńskie". 14.10 Program stereo. 16.05 Koncert życzeń. 16.45 Muzyczny program stereo. 17.30 Warszawski tygodnik dźwiękowy. 18 Muzyka ludowa Afryki. 18.30 „Encyklopedia kultury". 19 Historia konkursów muzycznych. 20 Antoni Vivaldi „Juditha Triumhans". 22 Z boisk i stadionów. 22.10 Kołysanowalne rytmy.

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 9.II.1976

8.45 — Olimpijskie Studio Młodych. 15.50 — NURT. 16.40 — Studio olimpijskie. 17.20 — Zwierzyniec. 18 — Nafta dla Wenezueli. 18.25 — „Stuelpner — zbójnik z gór" — film ser. prod. NRD. 20.15 — Studio olimpijskie. 20.45 — „Tylko Beatrycze" — film fab. prod. polskiej. 22.55 — Wiadomości olimpijskie.

WTOREK, 10.II.1976

8.45 — Olimpijskie Studio Młodych. 16 — Studio olimpijskie. 17 — „Palestyńczycy" — film dok. 17.55 — Studio Telewizji Młodych. 18.45 — Fakty, Opinie, Hipotezy. 21.15 — Studio olimpijskie. 21.30 — „Trzecia granica" — film ser. prod. TVP. 22.40 — Studio olimpijskie.

ŚRODA, 11.II.1976

8.45 — Olimpijskie Studio Młodych. 11.55 — „Trzecia granica" — film ser. prod. TVP. 15.20 — NURT. 16.40 — Studio olimpijskie. 17.30 — Dla dzieci: Co to jest? 18.15 — „Apel ptaków" — program muzyczny. 18.40 — Anatomia sukcesu — Szaflary. 20.15 — Studio olimpijskie. 20.40 — „Major Dundee" — film fab. prod. USA. 22.55 — Studio olimpijskie.

CZWARTEK, 12.II.1976

8.45 — Olimpijskie Studio Młodych. 12.55 — XII ZIO — mecz hok. USA — Polska. 16.40 — Studio olimpijskie. 17.10 — Ekran z bratkiem. 18.15 — Poligon. 18.35 — Pegaz. 20.15 — Studio olimpijskie. 21.10 — „Szach królowej brylantów" — radz. film krym. 22.55 — Studio olimpijskie.

PIĄTEK, 13.II.1976

8.50 — Olimpijskie Studio Młodych. 15.50 — NURT. 16.40 — XII ZIO. 17.30 — Pora na Telesfora. 18.05 — Dla młodych widzów: Szperacze. 18.30 — Człowiek i przyroda — hiszpański film ser. 18.55 — „Polak w Bagdadzie" — rep. 20.15 — Studio olimpijskie. 21.05 — „Podróże z Hagawem" — film TVP. 21.45 — Program publicystyczny. 22.55 — Studio olimpijskie.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 9.II.1976

17.25 — Z cyklu: „Morze wokół nas". 17.55 — Zagraniczny Film Dokumentalny. 18.30 — Współistnienie i praktyka. 19 — Kronika Pomorza Zachodniego. 20.20 — Świat, Obyczaje, Polityka. 20.50 — XII Zimowe IO. 23.40 — NURT.

WTOREK, 10.II.1976

16.50 — Studio olimpijskie. 18.10 — Malarstwo i film. 19 — Kronika Pomorza Zachodniego. 21.15 — Wtorek Melomana. 22.15 — „Tylko Beatrycze" — polski film fabularny.

ŚRODA, 11.II.1976

17.35 — Dla młodzieży: Szkoła wynalazców. 18.05 — Poradnia Młodych. 18.35 — „Trzecia od Słońca" — film ser. prod. bułgarskiej. 19 — Kronika Pomorza Zachodniego. 20.15 — „Przed ekranem". 20.45 — XII ZIO. 23.05 — NURT.

CZWARTEK, 12.II.1976

17.30 — Morskie Ogniwa — Norwegia — program publ. 18 — „Tawerna pod Różą Wiatrów". 18.30 — „Wielkie nadzieje" — ang. film ser. 19 — Kronika Pomorza Zachodniego. 20.20 — „Jazz nad Odrą" — rep. 21.10 — Galeria 34 milionów. 21.45 — XII ZIO.

PIĄTEK, 13.II.1976

17 — Bomba I. 17.30 — „Szach królowej brylantów" — film radz. 19 — Kronika Pomorza Zachodniego. 20.20 — „Zanim wejdą na pochylnie" — rep. 20.25 — XII ZIO. 23.05 — NURT.

Koniec batalii o remont

Po gospodarsku - uczciwie i szczerze

WCZORAJSZEGO spotkania wszyscy w redakcji oczekiwaliśmy z dużym zainteresowaniem. Bądź co bądź sprawa budynku mieszkalnego przy ul. Niedziałkowskiego interesowała także i nas. Pisaliśmy o tym, że pękają tam sufity, a ściany grożą zawaleniem. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Szczecinie — właściciel budynku — odpowiedziało, że przy obecnych kłopotach remontowych nie istnieje możliwość przebudowy i modernizacji obiektu wcześniej jak w 1980 roku.

NIC DZIWNEGO, że takie stanowisko MPGM-u spowodowało kolejną reakcję lokatorów i „Kuriera Szczecińskiego". Roz poczęły się dyskusje i narady.

2 lutego br. otrzymaliśmy ze Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Szczecinie pismo, zapraszające przedstawiciela redakcji na spotkanie — jak napisano — ostateczne, z lokatorami nieszczęsnego budynku przy ul. Niedziałkowskiego 22. Spotkanie odbyło się wczoraj, 5 lutego.

W ŚWIETLICY ADM nr 6 przy ul. Wielkopolskiej o godz. 17 zjawili się chyba wszyscy zainteresowani mieszkańcy w komplecie. Przybyli także dyrektorzy zainteresowanych instytucji oraz przedstawiciel Urzędu Miejskiego. Po jednej stronie stołu zasiadł dyr. ZGKiM Tadeusz Puszkin i dyr. MPGM Marian Światłowski.

Spotkanie rozpoczął dyr. Puszkin:

— **Przeprowadziliśmy szczegółowe obliczenia ekonomiczne. Wykazały one, że remont i modernizacja budynku są nieopłacalne. Gdybyśmy jednak się na nie zdecydowali, to po modernizacji obiektu zabrakłoby mieszkań dla 21 rodzin. Tyle powierzchni bowiem pochłona dodatkowe korytarze, kuchnie, łazienki i klatka schodowa.**

NA SALI zawrzało. Wszyscy zaczęli jednocześnie mówić. **Więc co, mamy czekać aż nam sufit spadnie na głowę? Czy mamy budować się indywidualnie? Kto nam da na to pieniądze?**

DYR. PUSZKIN zaczął wyjaśniać:

— **Umówiliśmy się, że nasze dzisiejsze spotkanie jest ostatnim. I będzie ostatnim. Zapadła decyzja, zatwierdzona przez prezydenta miasta i wojewodę, że budynek ten zostanie przeznaczony na inne społeczne cele. Natomiast wszyscy mieszkańcy posesji przy ul. Niedziałkowskiego 22 zostaną przekwaterowani do nowych mieszkań.**

Kiedy to nastąpi? W dwóch etapach do końca 1978 roku. Zasady są następujące: Według naszej orientacji część lokatorów posiada już wkłady do spółdzielni mieszkaniowej. Spółdzielnia w miarę swoich możliwości przyzna im mieszkania w jak najkrótszym terminie. Ci natomiast, których dochód na członka rodziny nie przekracza 1 200 zł, otrzymają dofinansowanie na wkład w wys. 80 proc.

TA INFORMACJA wywołała kolejną falę pytań i wątpliwości.

Bardzo zdenerwowana pani, która przedtem domagała się natychmiastowego przekwaterowania, stwierdziła:

— **Ja nie chcę iść do nowego mieszkania... Moje jest dobre. W 1957 wyremontowałam je. Jak dostanę nowe, to kto mi zwróci pieniądze za remont...?**

Jednak większość uczestników wczorajszego spotkania opuszczała je zadowolona. Dyr. Puszkin zapewnił, że w miarę możliwości ZGKiM będzie lokowało najbardziej potrzebujących w mieszkaniach uzyskiwanych z tzw. ruchu ludności.

MY NATOMIAST musimy stwierdzić, że dawno już nie spotkaliśmy się z tak szczerym i uczciwym postawieniem drażliwej sprawy, jak miało to miejsce wczoraj. (Macz)

FERIE z Pałacem Młodzieży

JAK już informowaliśmy Pałac Młodzieży na okres ferii szkolnych przygotował wiele ciekawych imprez. Jutro odbędą się na przykład półfinały turnieju tenisa stołowego, do których można jeszcze się zgłosić dziś do godz. 17 pod numerem telefonu: 22-52-61 lub 22-52-62. Turniej rozegrany będzie jutro w 5 szkołach: III LO, ul. Pomorska 150 (Dąbie), V LO, ul. Czesława 1, VII LO, ul. J. Styki 13, VIII LO, ul. Kr. Jadwigi 27/28 i IX LO, ul. Mariacki 1. Początek zawodów o godz. 10.

Od wczoraj działa w Pałacu punkt konsultacyjny, który udziela rad chętnym wzięcia udziału w konkursie piosenkarskim, który odbędzie się w ramach „Przedpołudnia z ulubioną piosenką". Punkt czynny jest (z wyjątkiem niedzieli) w pawilonie I w godz. 14—15.30, a zgłoszenia do konkursu przyjmowane są w pawilonie III. Sam konkurs odbędzie się w piątek, 13 lutego o godz. 11.

Natomiast w poniedziałek miłośnicy muzyki i tańca mogą spotkać się o godz. 11 na młodzieżowej dyskotece.

Notatnik szczeciński

◆ W CYKLU spotkań z wykonawcami piątkowych koncertów Filharmonii, w sobotę, 7 bm. o godz. 13 w Klubie MPiK „Ruch" przy al. Wojska Polskiego 2 wystąpi znakomita pianistka Halina Czerny-Stefańska. Spotkanie poprowadzi Walerian Pawłowski. Wstęp wolny.

◆ W SOBOTĘ o godz. 15.30 w gmachu Muzeum Narodowego przy Wałach Chrobrego 3 pracownik naukowy muzeum zapozna zainteresowanych z wystawą pt. „Pieczęcie Pomorza Zachodniego od XII do XVII wieku".

◆ KONCERT kameralny przy świecach i kawie odbędzie się w Zamku Książąt Pomorskich w niedzielę o godz. 18. Wystąpią: Stanisław Lachowicz — bas (z Krakowa), Franciszek Gajb — fortepian oraz Kwartet Dęty ze Szczecina.

◆ DOM Kultury i Oświaty Huty „Szczecin", ul. Kościelna 51 organizuje dla młodzieży szkół średnich w czasie ferii poranki filmowe o godz. 10 i 12. Oto dalsze tytuły: 7 bm. wyświetlane będą filmy „Nie będę cię kochać" i „El Dorado", a w poniedziałek, 9 bm. — „Radowa sympatia" i „Doktor Popaul".

◆ KLUB Turystów Pieszych „Wiercipięty" zaprasza w niedzielę na wycieczkę pieszą na trasie Głębokie — Dęby Bogusława — Sielsice — Mścięcino. Zbiórka chętnych o godz. 10 na Głębokiem (dojazd tramwajami nr 1 i 9).

Jeszcze o wyłączeniach prądu

Mieszkańców można (i należy) uprzedzać

PO NASZEJ informacji pt. „Mrozy zmuszają do oszczędności prądu" otrzymaliśmy wiele telefonów, informujących o sukcesywnym wyłączaniu światła w mieszkaniach w różnych punktach Szczecina. W środę, 4 bm. ciemności zaskoczyły mieszkańców kilku dzielnic podczas pracy, w kinach, kawiarniach, na ulicach itd.

CO JEST powodem takiej sytuacji? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do zastępcy dyrektora Zakładu Energetycznego w Szczecinie głównego inżyniera p. Mariana Stępnia. Według jego oświadczenia dopływ prądu wyłączony został na polecenie Państwowej Dyspozycji Mocy. Sytuację tę powoduje ogólnokrajowy niedobór mocy, stąd też wynika konieczność oszczędności energii świetlnej.

Zakład Energetyczny w Szczecinie podlega bezpośrednio Okręgowej Dyspozycji Mocy w Poznaniu. Tam też zwróciliśmy się o bardziej szczegółowe informacje. Wyjaśniono nam, że brak energii świetlnej w środę 4 bm. spowodowany był wyłączeniem jednego z bloków Elektrowni „Dolna Odra". Według oświadczenia dyrekcji ODM w Poznaniu, w naszym mieście nie powinna poza tym dniem zachodzić potrzeba wyłączania dopływu prądu. Cóż więc tłumaczy fakt pozbawienia światła głównych arterii Szczecina jak al. Wojska Polskiego, al. Jedności Narodowej, pl. Żołnierza, ul. Pocztowa i inne?

Dyrektor Stępień wyjaśnia to następująco: — **Wydano nam polecenie z Państwowej Dyspozycji Mocy, które zobowiązani jesteśmy respektować w przeciągu 5 minut. Nie istniała więc możliwość powiadomienia o tym mieszkańców.**

Pozwalam sobie być odmiennego zdania na ten temat. O słuszności, przekonuje nas przykład Poznania, gdzie — jak poinformowano nas w Okręgowej Dyspozycji Mocy w Poznaniu — mieszkańcy powiadamiani są za pośrednictwem notatek prasowych o spodziewanych wyłączeniach. Nic więc nie stało na przeszkodzie, by dyrekcja Zakładu Energetycznego w Szczecinie powiadomiła o swych trudnościach mieszkańców, zapowiadając że mogą nastąpić wyłączenia energii elektrycznej w całych dzielnicach.

Uważamy, że takie niedostrzeganie odbiorców jest niedopuszczalne. Rozumiemy potrzebę oszczędnego gospodarowania energią elektryczną w okresie szczytów, rozumiemy, że istnieje potrzeba wyłączania niektórych dzielnic miasta. Jest to konieczność, na którą trzeba odpowiednio przygotowywać mieszkańców. I dlatego nie można uznać wyjaśnień głównego inżyniera SZE za wyczerpujące. (pc)

PS. RÓWNIEŻ i wczoraj wyłączono w Szczecinie światło. M. in. nastąpiło to w trójkącie ulic: E. Plater, Dubois i pl. Popiela. A zatem wypadek z 4 bm. nie należy do odosobnionych.

Rekordowe obroty

JAK NAS poinformował kierownik nowo otwartego „Salonu Futrzarskiego" w Szczecinie, pobity został tu rekord wysokości dziennego utargu. Mianowicie 29 stycznia podczas otwarcia sklepu, utargowano tu przez 4 godziny ponad 800 tys. zł. W pozostałych dniach obroty nie malały.

NARESZCIE! Nareszcie przystąpiono energiczniej do oczyszczania chodników ze zlodowaciałej skorupy. Pomogły dopiero liczne publikacje prasowe i wzmożona praca trzech ekip Komisji do spraw Czystości i Porządku przy Urzędzie Miejskim. Te ostatnie przy pomocy mandatów wyegzekwowały od wielu zakładów pracy obowiązek oczyszczania chodników i jezdni.

(Fot.: Z. Jodkowski)

Gdzie jest pogotowie c. o.?

Mróz w przychodni na Pomorzanach

OD UB. ŚRODY pacjenci i personel przychodni rejonowej przy al. Powstańców Wielkopolskich marzną we wnętrzu budynku. Dwa dni temu, gdy okazało się, że instalacja c. o. szwankuje (powód — źle przeprowadzony remont), wezwano pogotowie ciepłownicze. Fachowcy, zobowiązani zgłosić się natychmiast by usunąć awarię, do tej pory nie pojawili się w przychodni. W środę temperatura w pomieszczeniach przychodni na Pomorzanach wynosiła plus 5 st. C. (jak w lodówce!). Niewiele cieplej było wczoraj. W poradni dziecięcej z powodu chłodu nie można dokładnie przebadać chore dzieci.

Gdzie podziało się pogotowie ciepłownicze? Wszak w pierwszym rzędzie powinno się zameldować w placówce służby zdrowia, do której przychodzą przecież ludzie chorzy! (l)

INFORMATOR

HANDEL I GASTRONOMIA

DZIŚ, w piątek, wszystkie sklepy spożywcze czynne będą o 2 godziny dłużej z wyjątkiem sklepów normalnie czynnych po godz. 20. Sklepy przemysłowe czynne w godz. od 10 do 20. Zakłady gastronomiczne i zakłady usługowe — czynne normalnie.

W sobotę, 7 bm., wszystkie sklepy spożywcze czynne w godz. od 7 do 13, z wyjątkiem sklepów o obsłudze jednoosobowej, które to będą nieczynne. Sklepy przemysłowe nieczynne, z wyjątkiem: Domu Towarowego „Centrum", Domu Odzieżowego, Handlowego Domu Usług oraz „Świat Dziecka" otwartych w godz. od 9 do 16.

Zakłady usługowe nieczynne, z wyjątkiem: zakładów fryzjerskich, kosmetycznych, fotograficznych i pogotowia telewizyjnego ZURiT przy ul. Włościańskiej 1 (tel. 82-20-41), które będą czynne w godz. od 9 do 15. Zakłady fryzjerskie w hotelach i na dworcu oraz stacje benzynowe i parkingi samochodowe czynne jak w każdą sobotę. Kioski „Ruch" — czynne normalnie.

W niedzielę, 8 bm., sklepy spożywcze, prowadzące sprzedaż mleka i pieczywa czynne będą jak w każdą niedzielę, tj. od godz. 7 do 10. „Delikatesy" dyżurne: nr 4, al. Wyzwolenia w godz. 10—15, nr 1, al. Wojska Polskiego w godz. 15—20 i nr 8, al. Jedności Narodowej w godz. 14—19. Zakłady gastronomiczne czynne jak w każdą niedzielę. Zakłady usługowe — nieczynne, kioski „Ruch" — czynna połowa stanu sieci.

POCZTA

W SOBOTĘ czynne będą następujące urzędy pocztowo-telekomunikacyjne: **całą dobę** czynny będzie Upt Szczecin-1 — telegraf i telefon — przy ul. Bogurodzicy 1 oraz Upt Szczecin-30 na Dworcu Głównym. W godz. od 8 do 15 czynne będą: placówki pocztowe przy ul. Bogurodzicy 1, al. Wyzwolenia 70, ul. Mickiewicza 124 i ul. Włościańskiej 1, a w godz. od 9 do 11 — przy ul.: Strzałowskiej, Zamknięć, A. Krzywoń, Metalowej, Stołczyńskiej, Batalionów Chłopskich, Bałtyckiej i Szkolnej (łącznie z obrotem gotówkowym — wpłaty i wypłaty). Służba doręczeń zostaje ograniczona do doręczania ekspresowych przesyłek listowych i poleconych bez pobrania, telegramów i wezwań do rozmównicy.

KOMUNIKACJA

TRAMWAJE w sobotę będą kursowały z częstotliwością co 6 do 12 minut.

Autobusy: na liniach nr nr 51, 54, 55, 56, 57, 58, 62, 72, 75, 76 i 77 kursować będą wg świątecznego rozkładu jazdy: na liniach nr 61, 64, 102, 103, 104 — wg rozkładu jazdy z dnia powszedniego, nr 60 — co 11 min., 63 — co 25 min., nr 67 — co 8—9, nr 101 — co 9—10 min., nr 105 — co 40 min. Autobusy nr nr 53, 65, 66 i 70 — nie będą kursowały.

Mikrobusy kursują wg świątecznego rozkładu jazdy.

SŁUŻBA ZDROWIA

W SOBOTĘ w godz. od 8 do 15 czynne będą następujące przychodnie rejonowe: przy ul. Starołmyńskiej, al. Wojska Polskiego 72, ul. Abramowskiego 19, al. Powstańców Wielkopolskich 66, ul. Ku Słońcu 121, al. Piastów 58, ul. Kadłubka 10 i ul. Batalionów Chłopskich 88 oraz poradnie: stomatologiczna przy al. Piastów 1 i chirurgiczna (dla całego miasta) przy al. Jedności Narodowej 12; dla dzieci: al. Jedności Narodowej 12, ul. Waryńskiego 7, ul. Słowackiego 3, al. Armii Czerwonej 6 i chirurgiczna dla dzieci w Szpitalu Dziecięcym przy ul. Wojciecha 7. Dyżurne poradnie czynne będą normalnie: dla dzieci przy ul. Wojciecha 7 i ogólna (z gabinetem zabiegowym) przy al. Wojska Polskiego 72 w godz. od 15 do 7, stomatologia przy al. Piastów 1 od godz. 15 do 20 i od 20 do 7 oraz poradnia ogólna (z gabinetem zabiegowym) przy ul. Nad Odrą 18 — czynna całą dobę.

Kronika wypadków

FUNKCJONARIUSZE MO patrolujący wczoraj rano Park Kasprowicza znaleźli około godz. 7.30 na terenie Teatru Letniego zamroczoną alkoholem kobietę w stroju mocno niekompletnym, która spała przyciskając do siebie butelkę z resztą alkoholu. Wezwany lekarz pogotowia, stwierdziwszy silne odmrożenie dolnych partii ciała skierował kobietę do szpitala.

NA AL. Wyzwolenia przy szpitalu kolejowym, około godz. 7.20, samochód „Nysa" nr rej. MIX 1750 prowadzony przez Zbigniewa B. wpadł na barierkę ochronną i po jej złamaniu stoczył się ze stromej skarpy w dół. W kraksie doznały obrażeń dwie pasażerki wozu. „Drogówka" prosi świadków wydarzenia o zgłoszenie się w KM MO — ul. Kaszubska 35, pok. 12, tel. 307-345 w godz. 8—16. Około godz. 15 na ul. Ustki została potrącona przez jakiś pojazd mechaniczny 75-letnia kobieta. Świadków również tego wydarzenia milicja drogowa prosi o zgłoszenie się pod w/w adresem. (ap)